

Stutthof

Zeszyty Muzeum

12 (22)

Muzeum Stutthof w Sztutowie.

Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1939–1945)

2024

PIOTR CHRUŚCIELSKI

Muzeum Stutthof w Sztutowie

ORCID: 0000-0002-7956-1657

KARANI DYSCYPLINARNE MARYNARZE KRIEGSMARINE W OBOZIE KONCENTRACYJNYM STUTTHOF – WIĘŹNIOWIE KATEGORII SAU

„Będzie ci z nami dużo lepiej, niż gdybyś miał dalej bawić się w wojnę”.

komendant Paul Werner Hoppe
do osadzonego w Stutthofie marynarza Kriegsmarine¹

Nieliczne przekazy, jakie byli więźniowie obozu koncentracyjnego (*Konzentrationslager* – KL) Stutthof zostawili na temat współosadzonych niemieckich marynarzy, są lakoniczne i krańcowo różne. Ponoć gdy przywożono ich do obozu, „byli wycieńczeni, wychudzeni i popaleni, ale szybko się ożywiali”²; inni „wesoło sobie podśpiewywali [...] i dopiero z czasem milkli”³. Wśród nich byli „i łobuzy, i porządni ludzie”⁴. Jeden miał trafić do Stutthofu, ponieważ „wykazywał notoryczny brak zdyscyplinowania”⁵, następny „[n]ie chciał zginąć w morzu za Hitlera i za to dostał się do obozu”⁶, kolejny „znalazł się w obozie za to, że zasnął na stanowisku”⁷, a jeszcze inny – „za... kleptomanię. Rzecz dziwna, bo i pozostali marynarze odsiadujący karę za złodziejstwo także paradowali z czerwonymi trójkątami”⁸.

¹ Cyt. za: Protokół przesłuchania Heinricha Hornbüssela w sprawie karnej przeciwko Paulowi Wernerowi Hoppemu i in. z 13 V 1954 r., Landesarchiv Nordrhein-Westfalen – Abteilung Westfalen in Münster [dalej: LAV NRW W], Staatsanwaltschaft Bochum, Q 222, Nr. 9040, b.p. Cytaty obcojęzyczne, jeśli nie podano inaczej, przytacza się w tłumaczeniu własnym autora artykułu.

² B. Sruoga, *Der Wald der Götter*, tłum. M. Roduner, Langenthal 2007, s. 101. Polska wersja nie zawiera odnośnego passusu. Por. idem, *Las bogów*, tłum. S. Majewski, wyd. 2, Sztutowo 2013, s. 94.

³ S. Yla, *A Priest in Stutthof*, tłum. N.M. Zobarskas, New York 1971, s. 169.

⁴ Relacja A. Ryszkievicza, Archiwum Muzeum Stutthof [dalej: AMS], Relacje i wspomnienia, t. 3, s. 175–210, tu: s. 194.

⁵ Relacja L. Duszyńskiego, ibidem, t. 11, s. 1–237, tu: s. 216.

⁶ W. Mitura, *Za drutami Stutthofu. Wspomnienia więźnia obozu*, Bydgoszcz 1985, s. 128.

⁷ Relacja J. Kałamarskiego, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 17, s. 26–36, tu: s. 36.

⁸ B. Sruoga, *Las bogów...*, s. 41. Czerwony trójkąt, tzw. winkiel, jest powszechnie kojarzony z więźniami „politycznymi”; więźniowie z wyrokami za przestępstwa kryminalne otrzymywali zazwyczaj trójkąt zielony.

Ile prawdy i jakie historie kryją się w opowieściach ocalałych więźniów o żołnierzach niemieckiej marynarki wojennej (Kriegsmarine)? Wśród nich znalazł się pochodzący z Marburga w środkowej Hesji artylerzysta Helwig Belzer (ur. 1921 r.). Miał siedemnaście lat, gdy zatrudnił się jako steward u największego niemieckiego armatora. Na statkach Hamburg-Amerikanische Packetfahrt-Actien-Gesellschaft (HAPAG) opłynął Europę, obie Ameryki oraz Bliski i Daleki Wschód⁹. Dziś jego siostrzeniec może się jedynie domyślać, co takiego rzuciło wujka na morze. Czy aby tylko marzenia o podróżach? Trauma, jaką przyniosła jego śmierć, była tak silna, że rodzina matki niechętnie o nim opowiadała. „Kiedy ja podejmowałem temat – wspomina Michael Luther – krewni zwykle robili uniki”¹⁰.

Powodów do milczenia było więcej. Dość powiedzieć, że ojciec Belzera, urzędnik kolejowy, należał do partii nazistowskiej (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei – NSDAP) oraz do ochraniających ją Oddziałów Szturmowych (Sturmabteilung – SA). W pierwszej formacji pełnił funkcję blockleiters (nadzorował jeden z kwartałów mieszkaniowych w mieście), natomiast w drugiej dosłużył się stopnia oberscharführera (odpowiadającego wojskowemu stopniowi sierżanta). Bez względu jednak na to, jak bardzo gorliwym członkiem ruchu nazistowskiego Peter Belzer w rzeczywistości był, ostatecznie po 1945 r. został w ramach denazyfikacji (*Entnazifizierung*) zaliczony do najmniej obciążonych sympatyków (*Mitläufer*)¹¹. Fakt przynależności do systemu, który sprowadził śmierć na jego syna, z pewnością nie zachęcał do otwartości wobec pokolenia urodzonego po wojnie. Luther, z rocznika 1958, wśród rodzinnych pamiątek przechowuje kilka obozowych dokumentów, m.in. zawiadomienie komendantury o zgonie i możliwości przestania na koszt państwa urny z prochami wujka¹². Belzerowie – według wiedzy siostrzeńca – nie wystąpili o ich wydanie (musiał tu zadziałać mechanizm obronny; mogli nie dopuszczać do siebie tragedii, jaka się wydarzyła)¹³. Zmarłego w Stutthofie syna upamiętnia na ich grobie jedynie symboliczny napis¹⁴.

⁹ Książeczka służbowa HAPAG należąca do H. Belzera; korespondencja tegoż do rodziców i siostry z okresu od 7 VII 1938 r. do 8 VI 1939 r. Dokumenty znajdują się w posiadaniu siostrzeńca M. Luthera.

¹⁰ Tu i dalej, jeśli nie podano inaczej: e-maile M. Luthera do autora z 28 XI 2016 r. (cytat), 11 IV 2017 r., 30 IX 2021 r. i 4 VI 2022 r.

¹¹ Wyrok marburskiej izby orzekającej w postępowaniu denazyfikacyjnym P. Belzera z 30 IV 1948 r., Hessisches Hauptstaatsarchiv Wiesbaden [dalej: HHStAW], Spruchkammern Marburg, Abt. 520/27, Nr. 16785, k. 26–28. Wgląd w dokumenty był możliwy dzięki pośrednictwu siostrzeńca H. Belzera.

¹² Pismo KL Stutthof do P. Belzera z 11 II 1944 r. Dokument w zbiorach M. Luthera.

¹³ Por. przypadek więzionego w KL Stutthof marynarza Kriegsmarine Gerharda Scheuße: B. Treffer, *Eine Reise in die Vergangenheit*, „Rheinische Post”, 27 VI 2018 r.; P. Chruścielski, *Häftlingsanzug statt Marineuniform. Wegen „Wehrkraftzersetzung” im KZ Stutthof*, „Der Westpreuße – unser Danzig” 2019, nr 2, s. 21–24; idem, *Die KZ-Gedenkstätte Stutthof. Erinnerungen an die Opfer des NS-Unrechts*, „Der Westpreuße – unser Danzig” 2022, nr 3, s. 33–37.

¹⁴ <https://billiongraves.com/grave/Peter-Belzer/36283854> [dostęp: 8 III 2024].



Helwig Belzer w czasie, kiedy służył w Kriegsmarine (ze zbiorów rodzinnych Michaela Luthera)

Belzer junior w czasie przeszło dwuipółletniej służby w Kriegsmarine, którą rozpoczął w grudniu 1940 r., przeszedł przez szkoleniowy 8. Okrętowy Batalion Kadrowy (8. Schiffs-Stamm-Abteilung – S.St.A.) w dolnosaksońskim Leer, 226. Morski Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej (Marine-Flak-Abteilung 226) na wyspie Norderney u wybrzeża Morza Północnego oraz 4. S.St.A. w Wilhelmshaven. Był również załogantem na niszczycielu (*Zerstörer*) Z 29 (w czasie, gdy okręt odbywał rejsy próbne po Morzu Bałtyckim)¹⁵. Najwyraźniej nie chcąc poddać się wojskowemu drylowi – dostępne źródła nie wskazują rodzaju jego uchybień – Belzer trafił w marcu 1942 r. do jednego z oddziałów wychowawczych, 30. S.St.A. w Wittmund niedaleko Wilhelmshaven, a w grudniu tego samego roku do karnej Marinekompanie operującej w obwodzie leningradzkim. Kiedy w lutym 1943 r.

¹⁵ Tu i dalej na podstawie: Karta ewidencyjna H. Belzera z magazynu mienia więzińskiego KL Stutthof, AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-40452; Karta ewidencyjna (*Marinestammrolle*) tegoż z akt personalnych Kriegsmarine, Bundesarchiv – Abteilung Personenbezogene Auskünfte zum Ersten und Zweiten Weltkrieg in Berlin [dalej: BArch PA], Marinepersonalunterlagen, PERS 17/SPA-B/317, Belzer, Helwig, 25 V 1921, b.p. Za pomoc w przeprowadzeniu kwerend w zasobach byłej Niemieckiej Placówki ds. Informowania Krewnych Poległych Dawnego Niemieckiego Wehrmachtu (Deutsche Dienststelle für die Benachrichtigung der Angehörigen von Gefallenen der ehemaligen deutschen Wehrmacht), od 2019 r. w strukturach Archiwum Federalnego (Bundesarchiv), autor dziękuje jego pracownikom: Volkerowi Lahme i Michaelowi Hemmlerowi. *Marinestammrolle* jest jedynym zachowanym dokumentem z akt osobowych Belzera i nie zawiera w jego przypadku informacji nt. skazań przez jurysdykcję wojskową; akt potencjalnych spraw nie odnaleziono. Zob. e-mail Romana Zimmermanna z Bundesarchiv – Abteilung Militärarchiv in Freiburg [dalej: BArch MA] do autora z 25 II 2019 r. Miejsca stacjonowania wymienionych tu i w dalszych częściach pracy jednostek wojskowych podaje się za: <https://www.lexikon-der-wehrmacht.de> [dostęp: 8 III 2024]. Teczka osobowa Belzera z KL Stutthof również przepadła. Kartę z magazynu mienia więzińskiego publikuje: A. Kłys, *Wykaz więźniów zmarłych w obozie Stutthof od stycznia do września 1944 r.*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2020, nr 8 (18), s. 135–267, tu: s. 143.

powróciła ona na Półwysep Helski, do miejsca pierwotnego stacjonowania, wraz z nią przybył tam Belzer. Pięć miesięcy później został wydalony z marynarki, przekazany gdańskiej placówce Tajnej Policji Państwowej (Geheime Staatspolizei – Gestapo Danzig) i 21 lipca odesłany do Stutthofu, gdzie otrzymał numer 24287. 17 stycznia 1944 r. zmarł – oficjalnie z powodu „niewydolności serca i ogólnego osłabienia organizmu”¹⁶. Jego akta zaginęły niemal w całości, przez co szczegółów osadzenia w Stutthofie, podobnie jak informacji o pobycie w obozie, prawdopodobnie nigdy nie poznamy¹⁷.

Śmierć Belzera juniora miała być dowodem niewinności ojca, kiedy ten musiał poddać się powojennej weryfikacji¹⁸. I choć jeden ze świadków pozwanego nazwał młodego Belzera „ofiara reżimu nazistowskiego”¹⁹, minęły dziesiątki lat, zanim Niemcy (już zjednoczone) oficjalnie uznały żołnierzy takich jak on, naznaczonych stygmatem zdrady, rzekomo sabotujących obowiązki walki w obronie ojczyzny, za poszkodowanych przez III Rzeszę²⁰. Także z tego powodu rodzina Belzerów pogrążyła się w milczeniu na bardzo długi czas.

Z tego też względu, jak się wydaje, więzionym w obozach koncentracyjnych żołnierzom niemieckich sił zbrojnych (Wehrmacht), karanym – mówiąc w dużym uproszczeniu – za „ogólnie pojęte wykroczenia związane ze złym pełnieniem służby wojskowej, niewykonaniem poleceń dowódców czy kradzieżami mienia wojskowego”²¹, poświęcono w literaturze przedmiotu niewiele miejsca²². Z ro-

¹⁶ AMS, Księga zmarłych więźniów – Verstorbene VII, sygn. I-IIC-9, k. 15–16. Por. ibidem, Meldunki dotyczące więźniów zmarłych w szpitalu. Wykazy nazwisk, sygn. I-VB-7, k. 21.

¹⁷ Zachował się dokument wskazujący, że przeszło dwa tygodnie po osadzeniu Belzera w KL Stutthof wezwano go do obozowej ekspozytury gestapo, tj. Wydziału Politycznego (Politische Abteilung). Okoliczności tego wezwania pozostają jednak nieznanne. Zob. Komunikat biura przydziału pracy z 8 VIII 1943 r., AMS, Komunikaty dzienne dla blokowych ogłaszane przez kapo Arbeitseinsatz i starszego obozu w sprawach organizacji pracy więźniów, sygn. I-III A-7, k. 267.

¹⁸ Por. Raport marburskiej izby orzekającej z czynności przygotowawczych w postępowaniu denazyfikacyjnym P. Belzera z 7 I 1948 r., HHStAW, Spruchkammern Marburg, Abt. 520/27, Nr. 16785, k. 7.

¹⁹ Oświadczenie Fritza Nebela w postępowaniu denazyfikacyjnym Petera Belzera z 29 IV 1947 r., ibidem, k. 14.

²⁰ Szerzej zob. np. W. Wette, *Deserteure der Wehrmacht rehabilitiert. Ein exemplarischer Meinungswandel in Deutschland (1980–2002)*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 2004, nr 6, s. 505–527; M. Messerschmidt, *Die Opfer der NS-Militärjustiz*, [w:] *Mit reinem Gewissen. Wehrmachtrichter in der Bundesrepublik und ihre Opfer*, red. J. Perels, W. Wette, Berlin 2011, s. 278–296.

²¹ M. Owsiański, *Obóz Specjalny w KL Stutthof 1944–1945*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 2013, nr 1 (11), s. 99–160, tu: s. 112.

²² Ogólnie o niemieckich żołnierzach więzionych w kacetach pisze H.P. Klausch, *Von der Wehrmacht ins KZ: Die Häftlingskategorien der SAW- und Zwischenhaft-Gefangenen*, „Beiträge zur Geschichte der nationalsozialistischen Verfolgung in Norddeutschland” 2012, nr 13, s. 67–105. W kontekście obozów Neuengamme, Sachsenhausen i Stutthof zob. idem, *Endstation Hela? Die Sonderabteilungen der deutschen Kriegsmarine (1936–1945)*, Bochum 2017, s. 37–44, 145–153; idem, *Die Häftlingskategorie „Sonderaktion Wehrmacht” (SAW) im KZ Neuengamme*, [w:] *„Rücksichten auf den Einzelnen haben zurückzutreten“*.

dzimej perspektywy byli to „Niemcy”, uczestnicy wojny napastniczej przeciwko państwu polskiemu, tym samym „niegodni” uznania za ofiary²³. Taka narracja²⁴ w żaden sposób nie zachęcała do poznawania historii tych mężczyzn. W kontekście KL Stutthof przełamały ją badania Hansa-Petera Klauscha²⁵ oraz prace piszącego te słowa, który – idąc śladem niemieckiego historyka – przybliżył losy więzionych w Stutthofie marynarzy Kriegsmarine²⁶. Przyglądając się ich życiorysom, motywacjom oraz okolicznościom, w jakich trafiali do miejsca stworzonego z myślą o ludności polskiej – w trakcie wojny, w której historia przypisała im najpierw rolę agresorów – dostrzeżemy ambiwalencję i złożoność pojęcia „ofiara”.

Kriegsmarine – gestapo – obóz koncentracyjny

Drogę, jaką przeszedł Belzer, łatwiej będzie zrozumieć, jeśli prześledzimy losy dwóch innych marynarzy²⁷. Gottlob Kübler (ur. 1916 r.), pochodzący z położonego

Hamburg und die Wehrmachtjustiz im Zweiten Weltkrieg, red. C. Bade, D. Garbe, M. Koch, Hamburg 2019, s. 169–194. Brakuje opracowań nt. obozów Auschwitz, Buchenwald, Dachau, Flossenbürg, Gross-Rosen i Mauthausen. Zob. e-mail Christoph Thonfelda z KZ-Gedenkstätte Dachau do autora z 3 I 2022 r.; e-mail Michaela Löffelendera z Gedenkstätte Buchenwald do autora z 6 I 2022 r.; e-mail Doroty Suli z Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy do autora z 6 I 2022 r.; e-mail Teresy Wontor-Cichy z Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu do autora z 22 I 2024 r.; e-mail Timo Saalmanna z KZ-Gedenkstätte Flossenbürg do autora z 25 I 2024 r.; e-mail Andreasa Salmhofera z Mauthausen Memorial do autora z 6 II 2024 r. O więźniach omawianej kategorii w KL Natzweiler-Struthof i KL Lublin wzmiankują: R. Steegmann, *Das Konzentrationslager Natzweiler-Struthof und seine Außenkommandos an Rhein und Neckar 1941–1945*, Berlin 2010, s. 44–46; W. Lenarczyk, *Niemieccy więźniowie Majdanka, „Zeszyty Majdanka”* 2011, nr 25, s. 27–95, tu: s. 46–47.

²³ Nawet zeznania byłych członków Kriegsmarine, zgromadzone po II wojnie światowej przez przewodniczkę dzisiejszej Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, działającej w strukturach Instytutu Pamięi Narodowej (IPN), nie wybrzmiały w taki sposób, aby mogły powiedzieć cokolwiek więcej o tych, którzy je złożyli. Por. np. przypadek Alfreda Nicolaysena, byłego marynarza i więźnia KL Stutthof, oskarżonego w procesie karnym, jaki toczył się przeciwko niemu i byłym członkom załogi SS w 1947 r. przed Sądem Okręgowym w Gdańsku: AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-11168; Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Gdańsku [dalej: OAIPN Gd], Sąd Okręgowy w Gdańsku 1945–1950, sygn. 607/75, 607/79; K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz koncentracyjny Stutthof*, Gdynia 1966, s. 92, 236; M. Orski, *Niewolnicza praca więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939–1945*, Gdańsk 1999, s. 39, 121 i in. Za pomoc w przeprowadzeniu kwerend w zbiorach IPN autor dziękuje Marzenie Kujot.

²⁴ Por. K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz koncentracyjny...*, s. 92; M. Orski, *KL Stutthof obozem międzynarodowym*, [w:] *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. D. Steyer, Warszawa 1988, s. 150–162, tu: s. 154; R. Steegmann, *Das Konzentrationslager Natzweiler-Struthof...*, s. 45.

²⁵ Por. H.P. Klausch, *Endstation Hela?...*, s. 145–153.

²⁶ Por. P. Chruścielski, *Brak żołnierskiej odwagi? O niemieckich marynarzach z kompanii karnej Kriegsmarine na Półwyspie Helskim*, [w:] *Cena odwagi. Między ocaleniem życia a ocaleniem człowieczeństwa*, red. A. Bartuś, P. Trojański, Oświęcim 2019, s. 301–319 (artykuł przedstawia losy Kurta Bourgeois, Heinza Heesego i Egona Retzlaffa); idem, *Häftlingsanzug statt Marineuniform...*; idem, *Die KZ-Gedenkstätte Stutthof...*

²⁷ Ta część na podstawie: Wyrok sądu przy dowódcy sił torpedowych ws. G. Küblera i in. z 2 X 1941 r., BArch MA, Verfahrnsakten von Gerichten der Reichswehr und Wehrmacht, PERS 15/70322, k. 13–18; Kwestionariusz

niedaleko Stuttgartu Mühlacker, z zawodu złotnik, w trakcie trwającej z przerwą od stycznia 1937 r. do lutego 1942 r. służby w marynarce – w Kilonii (w 3. S.St.A. i 1. S.St.A.), w oddziale specjalnym (Marine-Sonderabteilung) w Altenwalde, miasteczku leżącym przy ujściu Łąby do Zatoki Helgolandzkiej (dziś dzielnica Cuxhaven), w jednostce „naprawczej” (*Bewährungstruppe*) w ZSRR oraz w oddziale karno-wychowawczym na Helu – otrzymał co najmniej 17 kar dyscyplinarnych, za: samowolne oddalanie się z miejsca skoszarowania, naruszanie przepisów urlopowych i ubiorczych, nieumiejętne obchodzenie się z bronią, wszczynanie bójek z kolegami oraz spożywanie alkoholu. Ponadto nie wykonywał rozkazów i zachowywał się wobec dowódców w naganny sposób. W areszcie o zaostrożnym rygorze spędził nie mniej niż 157 dni, przy czym dwa razy złamał regulamin, przemycając do celi tytoń. Na koncie miał też dwa wyroki karne: za pobicie i kradzież (łącznie 50 dni pozbawienia wolności). Pierwszą karę – w październiku 1937 r. – wymierzył mu sąd wojskowy przy 25. Dywizji Piechoty (Gericht der 25. Infanterie-Division) w Ludwigsburgu²⁸, drugą – w październiku 1941 r. – sąd polowy przy stacjonującym w ówczesnym Swinemünde (dzisiejszym Świnoujściu) dowódcy sił torpedowych (Gericht des Führers der Torpedoboote). Ta druga sprawa zostanie krótko omówiona w dalszej części pracy.

Kübler od samego początku nie cieszył się w marynarce dobrą opinią: „Cichy, zamknięty w sobie, apatyczny. Pozbawiony ambicji, kłamliwy i podstępny, bez najmniejszego poczucia obowiązku. Wykazuje skłonność do nieposłuszeństwa”²⁹. Wątpliwości miała budzić jego postawa wobec narodowego socjalizmu. Dowódca oddziału w Altenwalde – do którego przeniesiono Küblera dyscyplinarnie w kwietniu 1938 r. – wnioskując w styczniu kolejnego roku do Dowództwa Bazy Marynarki Morze Północne (Kommando der Marinestation der Nordsee) o przekazanie go policji, pisał, iż jest on żołnierzem „wyzutym z moralności, pod względem charakterologicznym skażonym i zepsutym”³⁰. Wprawdzie podejmował on próby zmiany postępowania, ale miały one wynikać bardziej z wyrachowania niż z autentycznej woli poprawy. Kary, jakie Kübler zgromadził, interpre-

osobowy G. Küblera z KL Sachsenhausen, Życiorys własny tegoż z 12 III 1939 r., Uzasadnienie do wniosku o wydalenie G. Küblera z armii (dokumentacja z 1938/1939 r.), ITS Digital Archive, Arolsen Archives [dalej: AA], Teilbestand 1.1.8, Konzentrationslager Flossenbürg, Doc. No. 10923695, 10923698–10923709. Za udostępnienie dokumentów ze zbiorów BArch MA (także tych przywołanych w dalszej części pracy) autor dziękuje Irinie Bühler. Kwerenda w BArch PA pod kątem zachowania akt personalnych Küblera dała wynik negatywny.

²⁸ Akta sprawy się nie zachowały. Zob. Pismo I. Bühler z BArch MA do autora z 12 I 2022 r.

²⁹ Odpis pisma 3. S.St.A. Kiel do Sonderabteilung Altenwalde z 23 I 1939 r., ITS Digital Archive, AA, Teilbestand 1.1.8, Konzentrationslager Flossenbürg, Doc. No. 10923705.

³⁰ Raport dowódcy oddziału w Altenwalde z [?] I 1939 r., ibidem, Doc. No. 10923699–10923700.



Gottlob Kübler w czasie służby w marynarce wojennej
(ze zbiorów rodzinnych Gottloba Küblera syna)
oraz jako więzień obozu koncentracyjnego Sachsenhausen
(zbiory Arolsen Archives)

towano jako dowód na to, że „żadną miarą nie chce on wypełnić najszlachetniejszego z obowiązków wobec ojczyzny, jakim jest czynna służba wojskowa”³¹. Ponoć swoim zachowaniem utrudniał utrzymanie dyscypliny w oddziale. Według dowodzącego Sonderabteilung Altenwalde „wykorzystano wszystkie środki mogące skierować K[üblera] na drogę opamiętania i poprawy”³².

Użyta tu argumentacja była typowa dla wniosków takich jak ten – stanowiła emanację dehumanizującego języka w służbie opresyjnego systemu. Dowódcy wojskowi, postępując się szeregiem tendencyjnych i często obelżywych słów, ukazywali niepokornych marynarzy jako „tchórzliwych” i „bezwartościowych”. Łatwo sobie wyobrazić, że w ten sam sposób charakteryzowano Belzera³³.

Kübler twierdził, że służbę wypełniał sumiennie i chętnie. „Błędy, jakie popełniłem – przekonywał – popełniłem nieumyślnie. W oddziale specjalnym nie panowałem nad nerwami. Zawsze gdy byłem karany, obiecywałem sobie, że nigdy już nie uchybię dyscyplinie”³⁴. Powiedział to krótko po tym, jak otrzymał

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ Por. P. Chruścielski, *Brak żołnierskiej odwagi?...*

³⁴ Protokół przesłuchania G. Küblera przed szefem Sonderabteilung Altenwalde z 23 I 1939 r., ITS Digital Archive, AA, Teilbestand 1.1.8, Konzentrationslager Flossenbürg, Doc. No. 10923708.

kolejną karę za próbę przemycenia zapalek i papierosów do celi jednego z aresztantów podczas pełnienia warty. Co więcej, zdarzenie miało miejsce zaledwie półtora miesiąca po rozmowie ostrzegawczej (*Verwarnung*) przeprowadzonej z nim przez dowódcę oddziału, który zapowiedział, że dalsze wykroczenia skutkować będą przekazaniem Küblera w ręce policji. Wiadomo, że z Belzerem przeprowadzono dwie takie rozmowy – w październiku 1942 r. (wówczas formalnie przeniesiono go do rezerwy) oraz w marcu 1943 r. W ostatecznej opinii uzyskał ocenę „złą” (*schlecht*)³⁵. Warto zauważyć, że ocena ta zupełnie przeczy pozytywnym opiniom, jakie wystawiali przełożeni podczas jego służby cywilnej na statkach handlowych HAPAG³⁶.

Wracając do Küblera: co było źródłem jego permanentnego nieposłuszeństwa? Zwróćmy uwagę, że jego rodzice byli rozwiedzeni. Wychowywała go matka wraz z nowym mężem, który dał chłopcu nazwisko. I to małżeństwo jednak się rozpadło. Kiedy Kübler junior trafił do Stutthofu, jego ojczym – próbując wydobyc pasierba z obozu – napisał do komendanta: „Syna wychowywała moja pierwsza żona. Wyrzucam sobie, że niezbyt dobrze o niego dbałem. Może wtedy by taki nie był”³⁷. Czy źródłem niesubordynacji marynarza mogły być zaburzone relacje rodzinne, które – być może – przerodziły się w bunt i fizyczną agresję? Choć deficyty emocjonalne nie mogą tłumaczyć wszystkich jego zachowań, pytanie o środowisko, w jakim dorastał, pozwala spojrzeć na niego z perspektywy wykraczającej poza oficjalne oceny wystawiane mu przez represyjny system.

Czy zaciągając się do armii, Kübler nie był świadomy rygoru i dyscypliny, jakie miały go obowiązywać przez kolejne cztery lata? Jaki typ psychologiczny reprezentował i czy w ogóle posiadał cechy charakterologiczne pozwalające sprostać wyzwaniom żołnierskiego życia? Pytania te nie służą stygmatyzacji, lecz mają pomóc zejść z wydeptanej ścieżki interpretacyjnej, która dotychczas prowadziła do jednostronnych ocen żołnierzy uchylających się od obowiązku służby wojskowej. Przecież nie można wykluczyć, że to właśnie militarny dryl – zwłaszcza gdy przeradzał się w kontraproduktywną tresurę – nasilił u Küblera reakcje obronne, które z perspektywy jego dowódców były odbierane jako „sabotowanie służby” (*Wehrdienstsabotage*, *Sabotage am Wehrdienst*). A jak miał – należałoby zapytać – w warunkach quasi-wojennych (a później wojennych) regulować emocje i korygować swoje zachowanie?

³⁵ Karta ewidencyjna H. Belzera z akt personalnych Kriegsmarine, BArch PA, Marinepersonalunterlagen, PERS 17/SPA-B/317, Belzer, Helwig, 25 V 1921.

³⁶ Por. Książeczka służbowa HAPAG należąca do H. Belzera ze zbiorów M. Luthera.

³⁷ List Gottloba Küblera sen. do KL Stutthof z 25 II 1943 r., AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-8726, k. 10. Transkrypcji listu, która stanowi podstawę tłumaczenia na j. polski, dokonała Irmgard Stoltenberg.

A może to właśnie w niesubordynacji szukał on drogi ucieczki z marynarki? Zgodnie z ustawą o obronności państwa (Wehrgesetz) z 21 maja 1935 r. żołnierz mógł zostać wydalony z wojska za brak karności i posłuszeństwa. Kriegsmarine – by pozostać przy siłach zbrojnych, w których służyli Kübler i Belzer – opierała się w takich przypadkach na wytycznych z 1936 r. ws. zwolnień podoficerów i załóg marynarki wojennej (Bestimmungen über Entlassung von Unteroffizieren und Mannschaften der Kriegsmarine), a dokładniej na par. 4 i 9, które odpowiadały par. 23 oraz 24 (2) c ustawy o obronności³⁸. Pierwszy z nich uzależniał zwolnienie żołnierza od uprzedniego nadania mu przez sąd statusu „niegodnego noszenia broni” (*wehrunwürdig*) – z powodu popełnienia ciężkiego przestępstwa kryminalnego lub politycznego – drugi zaś głosił, że z czynnej służby można wykluczyć żołnierzy, którzy „wykazują niewystarczające zrozumienie idei honoru lub popełnili czyny świadczące o [ich] niehonorowej postawie tudzież takie, które mogłyby zaszkodzić reputacji marynarki wojennej, dyscyplinie lub koleżeńskiej wspólnocie”³⁹. Wymieniono tam m.in. kradzieże, oszustwa, dezercję, samookaleczenia oraz ciężkie pobicia. Uchybienia Küblera odpowiadały tej definicji, i właśnie na ten przepis powołał się szef oddziału w Altenwalde, wnioskując o jego wydalenie z marynarki wojennej.

Zwolnienie z wojska miało być jednak ostatecznością. W pierwszej kolejności sięgano po środki „resocjalizacji” i „naprawy”. Jednym z nich był oddział specjalny w Altenwalde. Od października 1937 r. do września 1939 r. kierowano do niego marynarzy, którzy, choć uchybiali dyscyplinie, to nie łamali prawa, przez co nie mogli zostać osadzeni w więzieniu⁴⁰. Oddziały specjalne (*Sonderabteilungen*) stanowiły kompromis między koniecznością izolacji żołnierzy „osłabiających siłę obroną armii” (*Wehrkraftersetzung*) a potrzebą gromadzenia jak największych rezerw osobowych na wypadek wojny. Od 1936 r. działały one w strukturach wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych Rzeszy. Pod koniec 1937 r. dowódcy oddziałów specjalnych (a w 1938 r. również komendanci więzień wojskowych) uzyskali od urzędu zarządzającego, z którego wyłoniło się później Naczelne Dowództwo Wehrmachtu (Oberkommando der Wehrmacht), prawo przekazywania szczególnie „trudnych” przypadków do dyspozycji gestapo. Jeśli naczelny do-

³⁸ *Bestimmungen über Entlassung von Unteroffizieren und Mannschaften der Kriegsmarine vom 28.11.36*, Berlin 1936, s. 14, 28–30.

³⁹ *Ibidem*, s. 28.

⁴⁰ Tu i dalej na podstawie: H.P. Klausch, „*Erziehungsmänner*” und „*Wehrunwürdige*”. *Die Sonder- und Bewährungseinheiten der Wehrmacht*, [w:] *Die anderen Soldaten. Wehrkraftersetzung, Gehorsamsverweigerung und Fahnenflucht im Zweiten Weltkrieg*, red. N. Haase, G. Paul, Frankfurt am Main 1997, s. 66–82, tu: s. 66–72; idem, *Von der Wehrmacht ins KZ...*, s. 67–69; idem, *Endstation Hela?...*, s. 19–35.

wódca, któremu podlegał oddział, zatwierdził taki wniosek, żołnierza kierowano do obozu koncentracyjnego; w latach 1938–1939 m.in. do KL Sachsenhausen, gdzie trafił Kübler.

Dowództwo Kriegsmarine rozpatrzyło pozytywnie wniosek szefa oddziału w Altenwalde, a sprawę przekazano właściwej terytorialnie placówce gestapo w Wesermünde-Bremerhaven. W lutym 1939 r. złożyła ona w centrali Tajnej Policji Państwowej w Berlinie wniosek o objęcie Küblera tzw. aresztem ochronnym (*Schutzhaft*). Po jego zatwierdzeniu w marcu osadzono Küblera w obozie pod Oranienburgiem⁴¹.

Kiedy Rzesza Niemiecka rozpoczęła działania wojenne (Kübler w tym czasie wciąż przebywał w Sachsenhausen), szefostwo Wehrmachtu podjęło decyzję o rozwiązaniu *Sonderabteilungen*. Część żołnierzy skierowano na front, a część przekazano do obozów koncentracyjnych⁴². Szybko jednak powstały nowe oddziały, sformatowane już do potrzeb wojennych. W październiku 1939 r. Kriegsmarine utworzyła wychowawczy oddział na Półwyspie Helskim, który pod nazwą „Kriegssonderabteilung Ost” funkcjonował do wczesnego lata 1942 r. Następnie, jako „Marinekompanie”, operował przy Frontowym Batalionie Specjalnym Wojsk Polowych (Feldsonderbataillon des Feldheeres) w ZSRR, a od lutego 1943 r. do przełomu 1944 i 1945 r. znów stacjonował na Helu jako karno-wychowawcza jednostka o nowej nazwie „Marinefeldsonderkompanie” (MFSK). Oddział przyjmował tych spośród marynarzy, którzy „nie podołali” w jednostkach *stricte* wychowawczych, tj. w 30. S.St.A. w Wittmund (kazus Belzera) albo w 31. S.St.A. w Windau (Windawa na Łotwie). Pobyt w oddziale trwał cztery miesiące, ale na wniosek jego dowódcy mógł zostać przedłużony. Kiedy marynarz „dowiódł”, że wciąż jest „godzien” być częścią „żołnierskiej wspólnoty” (*Wehrgemeinschaft*), kierowano go na front; jeśli nie, za zgodą Dowództwa Bazy Marynarki Morze Północne, wydalano go ze służby i przekazywano (poprzez terenową ekspozyturę w Gdyni – Gestapo Gotenhafen) do dyspozycji Gestapo Danzig. Ta składała w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt – RSHA) – w którego skład od września 1939 r. wchodziła Tajna Policja Państwowa – wniosek o osadzenie danego żołnierza w obozie koncentracyjnym.

⁴¹ Pismo Gestapo Berlin do Gestapo Wesermünde-Bremerhaven z 22 II 1939 r., Zawiadomienie KL Sachsenhausen do Gestapo Wesermünde-Bremerhaven z 13 III 1939 r., ITS Digital Archive, AA, Teilbestand 1.1.8, Konzentrationslager Flossenbürg, Doc. No. 10923697, 10923710. Areszt ochronny, pozasądowa forma pozbawienia wolności, był narzędziem wykorzystywanym do walki z oponentami politycznymi. O objęciu aresztem ochronnym decydowało gestapo; realizowano go w państwowych obozach koncentracyjnych.

⁴² Ten akapit na podstawie: H.P. Klausch, *Von der Wehrmacht ins KZ...*, s. 69–77; idem, *Endstation Hela?...*, s. 45–145.

Kübler, zanim znalazł się w Kriegssonderabteilung Ost, przeszedł długą drogę. W czerwcu 1940 r. – niecałe trzy miesiące po przeniesieniu z KL Sachsenhausen do KL Flossenbürg – otrzymał szansę rehabilitacji⁴³. Zgodnie z decyzją Heinricha Himmlera, szefa niemieckiej policji i SS (Schutzstaffel – Sztafety Ochronne), żołnierzom przebywającym w państwowych obozach koncentracyjnych przyznano prawo ubiegania się o ponowne wcielenie do armii. Naczelne Dowództwo Marynarki (Oberkommando der Marine) przychyliło się do prośby Küblera, zgodę wydał też RSHA, zasięgając najpierw opinii u komendanta obozu we Flossenbürgu. Ten w październiku 1940 r. napisał: „Widać, że Kübler przeszedł wewnętrzną przemianę i że chce w przyszłości przestrzegać dyscypliny i porządku”⁴⁴.

W lutym 1941 r. marynarz został przekazany w ręce Tajnej Policji Państwowej w Królewcu (Gestapo Königsberg), która zwróciła go Kriegsmarine. Tak trafił na front wschodni, gdzie zyskał możliwość „sprawdzenia się” w walce (*Frontbewährung*)⁴⁵. Pierwsze miesiące spędził w *Bewährungstruppe*, kolejne na pokładzie torpedowca „Greif”. Nie spełnił jednak pokładanych w nim nadziei. Podobno znów osłabiał morale żołnierzy (rozpowszechniał informacje o obozach koncentracyjnych, czego robić nie mógł)⁴⁶ oraz – o czym była mowa kilka stron wcześniej – dopuścił się kradzieży, za co sąd wojskowy skazał go w październiku 1941 r. na 43 dni więzienia. Z pozoru błaża sprawa – ukradł jednemu z kolegów kłódkę – mogłaby się zakończyć uniewinnieniem, gdyby – jak zaznaczył sąd – „nie osobowość oskarżonego Küblera”⁴⁷, niepoddającego się środkom wychowawczym. Otrzymał kolejną szansę, „miał dowieść swojej użyteczności. A tak, zmierzając do tego celu, potknął się oskarżony o przeszkodę, choć ta wielką nie była”⁴⁸. Zdumiewa fakt, że sąd wskazał na brak inicjatywy w pełnieniu przez niego służby, wiążąc to z długim pobytom marynarza w systemie KL.

Można by przewrotnie zapytać: dlaczego, po blisko dwóch latach spędzonych za drutami obozów koncentracyjnych, Kübler miałby się angażować w walkę o niemiecką sprawę?

⁴³ Tu i dalej na podstawie: Karta ewidencyjna G. Küblera z magazynu mienia więźniarskiego KL Flossenbürg, korespondencja między Gestapo Wesermünde-Bremerhaven i KL Flossenbürg z 25 i 29 VI 1940 r., Telegram RSHA do KL Flossenbürg z 3 II 1941 r., ITS Digital Archive, AA, Teilbestand 1.1.8, Konzentrationslager Flossenbürg, Doc. No. 10923688, 10923717–10923718, 10923725.

⁴⁴ Pismo KL Flossenbürg do RSHA z 10 X 1940 r., ibidem, Doc. No. 10923722.

⁴⁵ Pismo KL Flossenbürg do Gestapo Königsberg z 10 II 1941 r., ibidem, Doc. No. 10923728.

⁴⁶ Por. Oświadczenie zwalnianego z KL Flossenbürg G. Küblera z 10 II 1941 r., ibidem, Doc. No. 10923727.

⁴⁷ Wyrok sądu polowego przy dowódcy sił torpedowych ws. G. Küblera i in. z 2 X 1941 r., BArch MA, Verfahrensakten von Gerichten der Reichswehr und Wehrmacht, PERS 15/70322, k. 13–18, tu: k. 17.

⁴⁸ Ibidem.



Niemiecki torpedowiec „Greif”, na którym służył Gottlob Kübler (ze zbiorów autora)

Po odsiedzeniu wyroku odesłano go na Hel. W lutym 1942 r. ponownie wydano go ze służby i przekazano gdańskiej policji⁴⁹. Ponieważ akta osobowe Küblera z marynarki przepadły, niemożliwe jest ustalenie, jakie kary ściągnął na siebie tym razem. Zachowała się natomiast jego karta z ewidencji Gestapo Danzig wraz ze zdjęciem sygnalicznym w marynarskim drelichu⁵⁰.

Tam, gdzie zawodził autorytet dowódców, pomoc mieli rodzice⁵¹. I tak, kiedy pochodzący z Berlina Kurt Duchstein (ur. 1921 r.) oczekiwał w areszcie na rozprawę przed sądem polowym przy drugim admirałe na Morzu Północnym (Feldkriegsgericht des 2. Admirals der Ostseestation) w Stralsundzie (w październiku 1940 r. oddalił się bez zgody przełożonych z jednostki szkoleniowej) szef 1. kompanii 13. S.St.A. w Sassnitz (wtedy Saßnitz) na Rugii zaapelował do jego rodziców, aby przemówili synowi do rozsądku, bo „inaczej nie wróżymy mu w życiu nic dobrego”⁵². Błąd, jaki popełnił, miał być jego pierwszym i ostatnim w trakcie do-

⁴⁹ Telegram RSHA do Gestapo Danzig z 20 III 1942 r., AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-8726, k. 4.

⁵⁰ Karta ewidencyjna G. Küblera, Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie [dalej: OAIPN W], Kartoteka Gestapo Danzig, sygn. GK 686/12, k. 1976–1983. Karty dwóch pozostałych marynarzy, o których mowa w artykule, uległy zniszczeniu.

⁵¹ Por. P. Chruścielski, *Brak żołnierskiej odwagi?...*, s. 301–305.

⁵² Pismo szefa 1./13. S.St.A. do Emmy i Gustava Duchsteinów z 13 XI 1940 r., Landesamt für Bürger- und Ordnungsangelegenheiten Berlin [dalej: LABO], Entschädigungsbehörde, Reg.-Nr. 649, k. C4. Za umożliwienie przeprowadzenia kwerend autor dziękuje Silvanie Krautz i Stephanowi Zakowi.

piero co rozpoczętej służby: „[M]y, którzy odpowiadamy za [jego] wychowanie, musimy go pod każdym względem wzmocnić i naprostować. W obecnej sytuacji pracę wychowawczą możemy prowadzić tylko z tymi, którzy w budowaniu Rzeszy dają z siebie 100%”⁵³.

Rzecz w tym, że Duchstein „budować” Rzeszy nie zamierzał. Kiedyś – jak utrzymywał po wojnie – należał do komunistycznej młodzieżówki; do młodzieżówki nazistowskiej (Hitlerjugend – HJ) wstąpił tylko dlatego, że namówił go do tego dyrektor szkoły. Cztery lata później, opuszczając szeregi HJ, zmanifestował sprzeciw wobec władzy. W kwietniu 1940 r., pracując wtedy jako mechanik w berlińskiej centrali telefonicznej i wkrótce mając stanąć na komisji poborowej, podjął ponoć pierwszą, nieudaną próbę ucieczki z kraju⁵⁴. Decydując się niedługo potem na służbę w marynarce, wybrał „mniejsze zło”⁵⁵. Wierzył, że łatwiej mu będzie zdezerterować. Trafił do 13. S.St.A. w Sassnitz. Twierdził, że już w czasie unitarki doszło między nim a dowództwem batalionu do pierwszych tarć, „aż pewnego dnia, na oczach wszystkich kolegów, odmówiłem jednemu z dowódców, który prowadził musztrę, wykonania rozkazu, mówiąc mu, że nie chcę być traktowany jak bydlę”⁵⁶. Po tym incydencie, planując przedostać się do Szwajcarii, uciekł z jednostki. Złapano go po kilku dniach. Sąd wojskowy w Stralsundzie, wymierzając mu w listopadzie 1940 r. karę sześciu tygodni zaostrego aresztu, zwrócił uwagę na introwertyczne usposobienie Duchsteina, co pozwala zrozumieć źródło jego problemów w wojsku. Sąd nazwał go wprost „odludkiem i słabeuszem, chowanym pod spódnicą mamusi”⁵⁷.

W Sassnitz – a wkrótce w kilońskim 3. Okrętowym Batalionie Kadrowym oraz 1. Zapasowym Batalionie Artylerii Morskiej (1. Ersatz-Marine-Artillerie-Abtei-

⁵³ Ibidem. Dwa kolejne akapity, jeśli nie podano inaczej, na podstawie: Zapisy z ewidencji Kriegsmarine, BArch PA, Marinepersonalunterlagen, PERS 17/SPA-D/310, Duchstein, Kurt, 3 XII 1921, b.p.; Życiorys własny K. Duchsteina z 26 VIII 1946 r., Pisma tegoż do (wschodnio)berlińskiego urzędu wspierającego osoby prześladowane przez reżim nazistowski z 30 V 1949 r. i 12 I 1950 r., Landesarchiv Berlin [dalej: LAB], Hauptausschuss „Opfer des Faschismus” (OdF)/ Referat Verfolgte des Naziregimes (VdN), C Rep. 118-01, Nr. 1556, b.p.; Wypis z rejestru karnego nt. K. Duchsteina z 11 VI 1951 r., Pisma byłego marynarza do urzędu odszkodowawczego w Berlinie Zachodnim z 12 i 18 IV 1961 r., LABO, Entschädigungsbehörde, Reg.-Nr. 649, k. M7, M61, M63. Za pomoc w przeprowadzeniu kwerend w LAB autor dziękuje Giseli Erler.

⁵⁴ Duchstein podawał, że trafił do aresztu w austriackim Villach, czego nie udało się potwierdzić. Zob. e-mail Sandry Bertel z Museum und Archiv der Stadt Villach do autora z 25 XI 2021 r.; pismo Judith Tarmann z Kärntner Landesarchiv do autora z 31 V 2023 r.

⁵⁵ Życiorys własny K. Duchsteina z 26 VIII 1946 r., LAB, Hauptausschuss „Opfer des Faschismus” (OdF)/ Referat Verfolgte des Naziregimes (VdN), C Rep. 118-01, Nr. 1556, b.p.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Wyrok sądu polowego przy drugim admirałach na Morzu Północnym ws. K. Duchsteina z 18 XI 1940 r., BArch MA, Verfahrensakten von Gerichten der Reichswehr und Wehrmacht, PERS 15/65864, k. 28–29, tu: k. 29.

lung) w Lütjenholm, w Szlezwiku-Holsztynie – Duchstein pełnił służbę do maja 1941 r. Następnie (w związku z przygotowywanym atakiem na ZSRR) trafił na Łotwę, gdzie w zajętej przez Wehrmacht Rydze dołączył do Kompanii Sztabowej Komendanta Morskiego (Stabskompanie des Seekommandanten), po czym zasilił Placówkę Kontroli Wybrzeża (Küstenüberwachungsstelle Lettland). W lutym 1942 r. – wówczas służył już w Kompanii Sztabowej Komendanta Twierdzy Kłajpeda (Stabskompanie des Festungskommandanten Memel) – sąd polowy przy dowódcy wschodniego wybrzeża Bałtyku (Gericht des Küstenbefehlshabers östliche Ostsee) skazał go na sześć miesięcy więzienia za kradzież mydła z jednej z ryskich fabryk, przez co, zdaniem sądu, „zaszkodził wizerunkowi niemieckiej armii”⁵⁸. Zarzucono mu „niebываłe zuchwalstwo i brak wstydu”⁵⁹. Duchstein, który w chwili ogłaszania wyroku (co także odróżnia go od Küblera) miał na koncie tylko jedną karę dyscyplinarną, tłumaczył, że do kradzieży zmusiła go sytuacja aprowizacyjna w oddziale. Karę odbył w więzieniu wojskowym w Grudziądzu (Wehrmachtgefängnis Graudenz), w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreußen), oraz w jednym z zamiejscowych oddziałów penitencjarnych Wehrmachtu (Wehrmacht-Gefangenen-Abteilung) w bawarskim Leipheim (w tym czasie formalnie podlegał 1. S.St.A. w Kilonii). Następnie trafił do wychowawczego 31. S.St.A. w Windau. Ponieważ i tam dowódcy zarzucali mu nieposłuszeństwo (miał odmawiać udziału w ćwiczeniach na strzelnicy), w marcu 1943 r. został odesłany do MFSK. Jej szef pisał do jego matki: „To jego ostatnia szansa, aby wzbudzić w sobie wolę poprawy. Będę się starał, by z Pani syna zrobić dobrego i wartościowego żołnierza”⁶⁰.

Podobny list otrzymała matka Küblera⁶¹. O rodzicielską interwencję z całą pewnością proszono również Belzerów. W żadnym z opisywanych przypadków apele dowódców nie przyniosły jednak oczekiwanych efektów.

Jako że i akta Duchsteina nie przetrwały do naszych czasów, lista przewinień, jakie popełnił w MFSK, jest nie do odtworzenia. Jednak jakiegokolwiek by one były, należy na nie spojrzeć przez pryzmat stosowanych w MFSK środków „wychowawczych”. Dowódcy znęcali się nad podlegającymi im żołnierzami psychicznie i fizycznie. Program „naprawczy” realizowali poprzez represyjny dryl,

⁵⁸ Wyrok sądu polowego przy dowódcy wschodniego wybrzeża Bałtyku ws. K. Duchsteina z 6 II 1942 r., *ibidem*, PERS 15/65839, k. 21–22, tu: k. 22.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ List dowódcy MFSK do E. Duchstein z 29 III 1943 r., LABO, Entschädigungsbehörde, Reg.-Nr. 649, k. C3.

⁶¹ Por. Pismo prokuratury w Stuttgarcie do tamtejszej placówki odszkodowawczej z 27 IV 1949 r., Landesarchiv Baden-Württemberg – Staatsarchiv Ludwigsburg [dalej: LABW StAL], Landesamt für die Wiedergutmachung, EL 350 I, Bü 7056, b.p.

obelgi, groźby, wyczerpującą pracę oraz ograniczone racje żywnościowe. Kolega Duchsteina opisywał po wojnie, że „karne ćwiczenia były prowadzone dopóty, dopóki biorący w nich udział żołnierze dosłownie nie padli nie ziemię”⁶². Duchstein wspominał, że jeden z dowódców „wymierzał baty pałką [w sposób] graniczący z sadyzmem”⁶³. Jeszcze dokładniej opisuje to Brunon Bizewski, mieszkaniec Półwyspu Helskiego: „Plecaki musieli mieć obciążone cegłami. Podawano im przeróżne komendy. Nie tylko padnij czy powstań. Należało na rękach stawać, na jednej nodze. Wielu w upale czy mrozie, upadało z wyczerpania lub wcale nie powstawało po długim czołganiu”⁶⁴. Bliski prawdy może być zatem przywołany na wstępie przekaz, zgodnie z którym część marynarzy przybywała do obozu w stanie godnym pożałowania. Zachowane zdjęcia potwierdzają te obserwacje⁶⁵.

Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, zatwierdzając dla Duchsteina areszt ochronny – w Stutthofie Gestapo Danzig osadziło go dwa tygodnie wcześniej, 12 sierpnia 1943 r. – użył tego samego argumentu, jaki zastosował w przypadku Küblera: miał on „sabotować” służbę w marynarce⁶⁶. Otrzymał numer 24633. Prawdopodobnie dzięki kwalifikacjom zawodowym zdobył pracę w działającej przy KL Stutthof filii Niemieckich Zakładów Zbrojeniowych (Deutsche Ausrüstungswerke – DAW) oraz w jednym z komand zewnętrznych na terenie gdyńskiej stoczni (Außenarbeitslager Gotenhafen). Stamtąd – w obliczu ofensywy Armii Czerwonej – został 25 marca 1945 r. ewakuowany drogą morską w kierunku Hamburga. Chwilowo osadzony w KL Neuengamme, doczekał końca wojny w położonym na zachód od tego obozu stalagu X B Sandbostel.

Kübler, przebywający w Stutthofie od 6 marca 1942 r., zaewidencjonowany tam pod numerem 12837, pracował m.in. w przyobozowej cegielni (Kommando Ziegelei) oraz w podobozie w dzisiejszym Nadbrzeżu pod Elblągiem (Außenstelle Hopehill bei Elbing). Pełnił też funkcje nadzorcze, np. w jednym z komand bu-

⁶² Cyt. za: H.P. Klausch, *Endstation Hela?...*, s. 170.

⁶³ Ibidem. Szerzej nt. warunków w helskim oddziale zob. w: H.P. Klausch, *Endstation Hela?...*

⁶⁴ *Prosta droga jak... Z opowiadania Brunona Bizewskiego*, red. W. Greinke, Pelplin 2002, s. 44.

⁶⁵ Por. przypadki Gustava Brascha i Heinricha Kaisera: AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-1738, I-III-26776; BArch PA, Marinepersonalunterlagen, PERS17/SPA-K/42, Kaiser, Heinrich, 10 VII 1920; OAI PN W, Kartoteka Gestapo Danzig, sygn. GK 686/12.

⁶⁶ Tu i dalej na podstawie: Kwestionariusz osobowy K. Duchsteina z KL Stutthof, Pismo Gestapo Danzig do KL Stutthof z 31 VIII 1944 r., Telegram RSHA do Gestapo Danzig z 26 VIII 1944 r., AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-3179, k. 1, 4, 6; Wniosek K. Duchsteina o przyznanie statusu „ofiary faszyzmu” z 26 VIII 1946 r., LAB, Hauptausschuss „Opfer des Faschismus” (OdF)/ Referat Verfolgte des Naziregimes (VdN), C Rep. 118-01, Nr. 1556, b.p.; Notatka K. Duchsteina z lat pięćdziesiątych (niedatowana) dołączona do dokumentacji odszkodowawczej, LABO, Entschädigungsbehörde, Reg.-Nr. 649, k. C6; E. Grot, *Ewakuacja morska więźniów KL Stutthof przez Rugię do Danii w 1945 r.*, Sztutowo 2015 r., s. 29–30.

dowlanych (Kommando Borchardt) oraz w filii KL Stutthof w Policach pod Szczecinem (Außenlager Pölitz bei Stettin). On także w końcowej fazie wojny znalazł się w KL Neuengamme⁶⁷.

Czy będzie dużym uproszczeniem, jeśli obu marynarzy umieścimy po przeciwnych stronach doświadczeń, poglądów i charakterów? O Küblerze mówią wyłącznie dokumenty oficjalne, utrwalające jego status rzekomo słusznie ukaranego „sabotażysty”. W przeciwieństwie do Duchsteina nie złożył on po wojnie relacji, która mogłaby stanowić kontrapunkt dla tendencyjnej narracji narzuconej przez totalitarne państwo. Świadectwo Duchsteina naznaczone traumą i w jakimś stopniu wpisujące się w antyfaszystowski klimat lat powojennych: „[W MFSK – dop. P.C.] pokazałem, że wolałbym umrzeć, niż musieć znosić militarizm”⁶⁸ – może być z kolei zbyt pobłażliwe dla jego autora. Tak jak działaniom Duchsteina trudno dzisiaj jednoznacznie przypisać motywy polityczne, tak trudno spoglądać na niezdiscyplinowanie Küblera wyłącznie przez pryzmat społecznych deficytów i jego indywidualnych cech charakteru. Faktem jest, że w drugiej połowie lat czterdziestych dopuścił się kilku kradzieży⁶⁹, ale możliwe, że należałoby je wiązać z ogólną sytuacją, w jakiej w pierwszych latach po wojnie znalazło się społeczeństwo niemieckie. Nie można mu odmówić woli uwolnienia się z wojskowych więzów, co łączy go z Duchsteinaem, który dowodził: „Kiedy człowieka wychowują rodzice o lewicowych poglądach, przez co ten rozwija w sobie silny indywidualizm, a w konsekwencji równie silne umiłowanie wolności, [...] to rzeczą naturalną będzie, że nie zapała on miłością do ruchów politycznych, które te wartości próbują zniszczyć”⁷⁰ – dodając, że w obliczu stosowanych przez jego rodaków praktyk wobec jeńców i Żydów „droga, jaką obrałem, była jedyną możliwą, na którą pozwalało mi sumienie”⁷¹.

⁶⁷ Kwestionariusz osobowy G. Küblera z KL Stutthof, Nakaz objęcia tegoż aresztem ochronnym z 20 III 1942 r., AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-8726, k. 1, 5; Komunikaty biura przydziału pracy z okresu od 16 I 1943 r. do 30 VI 1943 r., ibidem, Komunikaty dzienne dla blokowych ogłaszane przez kapo Arbeitseinsatz i starszego obozu w sprawach organizacji pracy więźniów, sygn. I-III-A-7, k. 16, 194, 195, 197, 248; Wniosek G. Küblera o odszkodowanie z 25 IV 1948 r., LABW StAL, Landesamt für die Wiedergutmachung, EL 350 I, Bü 7056, b.p.; M. Orski, *Hopehill. Filia obozu koncentracyjnego Stutthof w Nadbrzeżu*, Gdańsk 1994, s. 181; J. Jagodziński, *Bunkry na ruinach. Szkice do historii KL Stutthof – Außenlager Pölitz*, Szczecin 2016, s. 36–39 i nn.

⁶⁸ Życiorys własny K. Duchsteina z 26 VIII 1946 r., LAB, Hauptausschuss „Opfer des Faschismus” (OdF)/ Referat Verfolgte des Naziregimes (VdN), C Rep. 118-01, Nr. 1556, b.p.

⁶⁹ Pismo prokuratury w Stuttgarcie do tamtejszej placówki odszkodowawczej z 27 IV 1949 r., LABW StAL, Landesamt für die Wiedergutmachung, EL 350 I, Bü 7056, b.p.

⁷⁰ Pismo K. Duchsteina do urzędu odszkodowawczego w Berlinie Zachodnim z 12 IV 1961 r., LABO, Entschädigungsbehörde, Reg.-Nr. 649, k. M61.

⁷¹ Ibidem.

Obraz Küblera, jaki wyłania się z dokumentów, będzie pełniejszy, gdy uzupełnimy go o słowa jednego z jego dzieci. Według syna, imiennika ojca, był on pogodnym i dowcipnym człowiekiem; łączyła ich „szczególnie bliska więź”⁷². Ponoć bił się chętnie (o czym będzie jeszcze mowa), ale tylko w obronie własnej.

Jak w tym kontekście interpretować losy Belzera? Odpowiedź na to pytanie odnajdziemy w jego listach. W lipcu 1938 r., tuż po tym, jak zaciągnął się na statek, pisał: „Cały jestem w skowronkach. To chyba rozumiecie, przecież to moja pierwsza podróż. Nigdy mi się nie śniło, że popłynę do Ameryki”⁷³.

W marcu 1939 r. w liście wysłanym z Kolombo, przeproszał za milczenie, ale „w Japonii zawijaliśmy do tak wielu portów, było to tak ciekawe, że człowiek zupełnie nie miał głowy do pisania. Nigdy bym nie przypuszczał, że w Japonii może być tak pięknie”⁷⁴.

W październiku 1939 r. oraz w lutym 1940 r., czekając na powołanie – pracował wówczas dla Wehrmachtu w meklemburskim Dömitz – pisał: „Życzyłbym sobie, aby cały ten bałagan się skończył, a ja mógłbym wrócić na swój statek, [...] by zobaczyć jeszcze kawałek świata”⁷⁵, „[b]o nie ma nic piękniejszego od podróży po morzach i nieznanym lądach”⁷⁶.

Kategoria więźniarska

Kategoria SAW, którą otrzymali Kübler, Duchstein i Belzer, należy rozszyfrować jako: *Sonderabteilung Wehrmacht, Sonderaktion Wehrmacht*, względnie *Schutzhaft: Aus [den Sonderabteilungen] der Wehrmacht*⁷⁷. W Stutthofie weszła ona do użycia wkrótce po tym, jak w styczniu 1942 r. obóz przeszedł pod zarząd Inspektoratu Obozów Koncentracyjnych (Inspektion der Konzentrationslager – IKL). W efekcie przejął on obowiązujący w innych obozach koncentracyjnych sposób oznakowywania więźniów⁷⁸. Kategorię SAW nadawano wyłącznie reichsdeut-

⁷² E-maile syna G. Küblera do autora z 26 III 2017 r. oraz z 10 X 2021 r. (cytat). Nawiązanie kontaktu z synem było możliwe dzięki pomocy urzędów zewnętrznych. Zob. pismo z notariatu w Mosbach do autora z 28 II 2017 r.; e-mail Giseli Schäfer-Sprenger z Bürgermeisteramt Billigheim do autora z 13 III 2017 r.

⁷³ List H. Belzera do rodziców i siostry z 7 VII 1938 r. Ten i kolejne listy znajdują się w posiadaniu M. Luthera.

⁷⁴ List H. Belzera do rodziców i siostry z 25 III 1939 r.

⁷⁵ List H. Belzera do rodziców i siostry z 16 X 1939 r.

⁷⁶ List H. Belzera do rodziców i siostry z 6 II 1940 r.

⁷⁷ H.P. Klausch, *Endstation Hela?...*, s. 37, 147.

⁷⁸ Por. A. Kłys, *W czerwonym trójkącie Twe wyznanie wiary. Obok w białym polu Twe imię. Numeracja i sposób oznaczania więźniów w obozie Stutthof (1939–1945)*, Sztutowo 2015, s. 23, 64–74.

schom, tj. Niemcom i Austriakom, i tylko tym spośród nich, których zwalniano dyscyplinarnie z czynnej służby wojskowej (marynarzy ze statków handlowych do tej kategorii nie zaliczano)⁷⁹. Więźniowie SAW, objęci aresztem ochronnym (*Schutzhäftlinge*), nosili winkiel koloru czerwonego, z wierzchołkiem zwróconym ku górze, wraz z przynależnym skrótem⁸⁰. Stąd też w zachowanej dokumentacji obozowej można znaleźć zapisy określające więźniów SAW mianem więźniów „politycznych” (*[S]chutz[H]äftlich politisch*)⁸¹. Stosowano także skróty typu *a[aus] d[er]W[ehrmacht]* oraz *Wehrm[acht]*⁸².

Według relacji świadków marynarze Kriegsmarine pojawili się w Stutthofie w pierwszych miesiącach 1941 r.⁸³ Zachowane dokumenty dowodzą z kolei, że pierwszych niemieckich marynarzy Gestapo Danzig przysłało w maju bądź w czerwcu tego samego roku. W okresie, gdy obóz nie miał jeszcze statusu KL, żołnierzy z helskiego oddziału specjalnego osadzano w nim tymczasowo. Po zatwierdzeniu aresztu przez RSHA przekierowywano ich do najbliższego państwowego obozu koncentracyjnego. Dokumenty wskazują, że zgodnie z przyjętą rejonizacją obozem, do którego trafiali żołnierze zwolnieni z Kriegsmarine, był KL Sachsenhausen⁸⁴. Jest to odpowiedź na pytanie, jakie stawia przywołany na wstępie Hans-Peter Klausch, zastanawiając się, który z obozów koncentracyjnych przyjmował w latach 1939–1941 marynarzy z Kriegssonderabteilung Ost. Według Klauscha, od końca lutego 1941 r. do lata 1942 r. gdańska placówka Tajnej

⁷⁹ Por. np. przypadki Paula Ahrendta, Fritza Buttgereita i Alfreda Gaunitza, którzy zostali skategoryzowani jako „więźniowie wychowawczy” (*Erziehungshäftlinge*): AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-25451, I-III-26155, I-III-26483.

⁸⁰ Zeznania Heinricha Bierwirtha z 24 I 1974 r., Landesarchiv Nordrhein-Westfalen – Abteilung Rheinland in Duisburg [dalej: LAV NRW R], Staatsanwaltschaft Köln – Zentralstelle für NS-Verbrechen, Gerichte Rep. 158, Nr. 1057, k. 4445–4450, tu: k. 4445; Zeznania Karla Kliefotha w sprawie karnej przeciwko Paulowi Wernerowi Hoppemu i in. z 17 IX 1953 r., LAV NRW W, Staatsanwaltschaft Bochum, Q 222, Nr. 9043, k. 387–389, tu: k. 387. Za udostępnienie protokołu przesłuchania z LAV NRW R autor dziękuje Peterowi Klefischowi.

⁸¹ Por. AMS, Księga zmarłych więźniów – Verstorbene VII, sygn. I-IIC-9, k. 24–25; ibidem, Księga ewidencyjna więźniów. Numery od 103082 do 105221, sygn. I-IIE-17, k. 109–110; Kwestionariusze osobowe G. Küblera z KL Stutthof, ibidem, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-8726, k. 1, 1a.; Karta ewidencyjna H. Heeseego z magazynu mienia więźniarskiego KL Stutthof, ibidem, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-25918.

⁸² Por. AMS, Osadzanie więźniów w KL Stutthof. Listy transportowe, sygn. I-IIB-10, k. 74; Kwestionariusz osobowy Hansa Buhrena z KL Stutthof, ibidem, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-2018, k. 1; Karta ewidencyjna Bernharda Seidlera z Wydziału Politycznego KL Stutthof, ibidem, sygn. I-III-28910, b.p.; AMS, Wykazy imienne więźniów wypisywanych ze szpitala, sygn. I-VB-23, k. 18a, 24, 33.

⁸³ Por. Relacja J. Starzyńskiego, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 4, s. 213–247, tu: s. 226; Relacja J. Kałamarzkiego, ibidem, t. 17, s. 26–36, tu: s. 36; W. Mitura, *Za drutami Stutthofu...*, s. 71.

⁸⁴ Por. przypadki Ottona Alfonsa i Kurta Erlandsdottera: ITS Digital Archive, AA, Teilbestand 1.1.8, Konzentrationslager Flossenbürg, Doc. No. 10965004; ibidem, Teilbestand 1.1.38, Konzentrationslager Sachsenhausen, Doc. No. 3165060–3165078; OAIPN W, Kartoteka Gestapo Danzig, sygn. GK 686/12.

Policji Państwowej skierowała do Stutthofu od 10 do 12 marynarzy, a ogólną ich liczbę przez cały okres istnienia obozu badacz szacuje na ok. 100–150⁸⁵.

Liczba niemieckich marynarzy w KL Stutthof, możliwa do ustalenia na podstawie źródeł, była w rzeczywistości znacznie większa⁸⁶. Tylko do końca września

⁸⁵ Por. H.P. Klausch, *Endstation Hela?...*, s. 145–149.

⁸⁶ Podstawą źródłową prezentowanych ustaleń są zasoby Archiwum Muzeum Stutthof. Uzupełniają je informacje pozyskane ze zbiorów ITS Digital Archive, Arolsen Archives. Opracowano na ich podstawie informacyjną listę więźniów SAW, która stanowiła dla autora punkt wyjścia do dalszych kwerend. Objęto nimi: Archiw der KZ-Gedenkstätte Neuengamme, Bundesarchiv – Abteilung Personenbezogene Auskünfte zum Ersten und Zweiten Weltkrieg in Berlin (Deutsche Dienststelle für die Benachrichtigung der Angehörigen von Gefallenen der ehemaligen deutschen Wehrmacht), Bundesarchiv – Abteilung Militärarchiv in Freiburg, Hessisches Hauptstaatsarchiv Wiesbaden, Kreisarchiv Altena, Kreisarchiv des Märkischen Kreises, Kreisarchiv Unna, Landesamt für Bürger- und Ordnungsangelegenheiten Berlin, Landesarchiv Baden-Württemberg – Staatsarchiv Ludwigsburg, Landesarchiv Berlin, Landesarchiv Nordrhein-Westfalen – Abteilung Rheinland in Duisburg, Landesarchiv Nordrhein-Westfalen – Abteilung Westfalen in Münster, Landesarchiv Saarbrücken, Landesarchiv Thüringen – Staatsarchiv Meiningen, Landeshauptarchiv Schwerin, Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Staatsarchiv Bremen, Staatsarchiv Hamburg oraz Stadtarchiv Wuppertal. Możliwie kompletną statystykę czynią informacje pozyskane w drodze korespondencji. Zob. e-mail Stephanie Grohmann ze Stadtarchiv Zeitz do autora z 3 III 2016 r.; e-mail Norberta Silberbacha z Institut für Stadtgeschichte Gelsenkirchen do autora z 12 XII 2016 r.; e-mail Petry Oberdorfer ze Standesamt Graz do autora z 2 I 2017 r.; e-mail Giseli Irrgang ze Standesamt Wuppertal do autora z 9 II 2017 r.; e-mail Gerharda Tauschego ze Stadtarchiv Landshut do autora z 13 II 2017 r.; e-mail Ulricha Birotha z Kreisarchiv des Märkischen Kreises do autora z 14 II 2017 r.; e-mail Marlis Lippik ze Stadtarchiv Mühlacker do autora z 23 II 2017 r.; e-mail Manueli Trust ze Stadtarchiv Bochum do autora z 6 III 2017 r.; e-mail Nicole Lütke ze Standesamt Duisburg-Nord do autora z 18 X 2017 r.; e-mail Martiny Koch ze Stadtarchiv Herne do autora z 5 XII 2017 r.; e-mail Gudrun Trubel z Samtgemeinde Elbtalae do autora z 2 I 2018 r.; pismo Petera Klefische z LAV NRW R do autora z 16 I oraz 3 IV 2018 r.; e-mail Gudrun Schröter ze Standesamt Landsberg do autora z 16 I 2018 r.; e-mail Karlheinz Taucha ze Standesamt Hückelhoven do autora z 19 I 2018 r.; e-mail Markusa Teuberta ze Stadtarchiv Wuppertal do autora z 23 I 2018 r.; pismo Paola Cecconiego ze Stadtarchiv Chemnitz do autora z 24 I 2018 r.; e-mail Norberta Damberga ze Stadtarchiv Coesfeld do autora z 26 I 2018 r.; e-mail Claudii Pirec z Verbandsgemeinde Betzdorf-Gebhardshain do autora z 30 I 2018 r.; e-mail Nicole Synatzschke ze Stadtverwaltung Verden do autora z 20 II 2018 r.; e-mail Ralfa Feldmanna ze Standesamt Ahlen do autora z 26 II 2018 r.; e-mail Ilony Kappe ze Standesamt Giesen do autora z 26 II 2018 r.; e-mail Katrin Lugert ze Standesamt Klingenthal do autora z 27 II 2018 r.; e-mail Wolfganga Dipperta ze Stadtarchiv Schwabach do autora z 1 III 2018 r.; e-mail Franka Biederstaedta ze Stadtarchiv Sassnitz do autora z 6 IV 2018 r.; e-mail Petry Witzel ze Standesamt Aschersleben do autora z 25 V 2018 r.; pismo Annette Tamm ze Standesamt Krefeld do autora z 5 VII 2018 r.; e-mail Christiane Fritzen ze Standesamt Ransbach-Baumbach do autora z 9 VII 2018 r.; e-mail Cornelli Trapp-Rink z Gemeinde Bad Endbach do autora z 13 VII 2018 r.; e-mail p. Wehrich ze Standesamt Frankfurt am Main-Mitte do autora z 17 VIII 2018 r.; e-mail Helmuta Krachera ze Standesamt Bad Vöslau do autora z 28 I 2019 r.; e-mail Martiny Atlante z Bürger- und Ordnungsamt Kiel do autora z 7 II 2019 r.; e-mail Lary Wojahn ze Standesamt Lüneburg do autora z 7 II 2019 r.; e-mail Kathriny Schmidt ze Standesamt Saarbrücken do autora z 19 II 2019 r.; e-mail Sibille Grüneberg ze Standesamt Osnabrück do autora z 6 V 2019 r.; e-mail Hansa Rinofnera ze Stadtverwaltung Knittelfeld do autora z 8 V 2019 r.; e-mail Dagmar Sixt-Leibfried ze Standesamt Neustadt an der Weinstraße do autora z 15 V 2019 r.; e-mail Ulricha Albersa ze Standesamt Goslar do autora z 29 V 2019 r.; e-mail Marion Ranneberg z Kulturamt Merseburg do autora z 3 VII 2019 r.; e-mail Theo Brauna z Bürgermeisteramt Loffenau do autora z 6 VIII 2019 r.; e-mail Nadine Werner ze Standesamt Bonn do autora z 16 VIII 2019 r.; e-mail Reginy Dreiling z Bürgerbüro Marl do autora z 24 X 2019 r.; e-mail Petry Rose ze Standesamt Velbert do autora z 28 X 2019 r.; e-mail Stefanie Schlesinger

1942 r. w Stutthofie osadzono co najmniej 38 żołnierzy Wehrmachtu, spośród których 35 skierowano z Kriegssonderabteilung Ost. Ogółem dostępne źródła identyfikują co najmniej 237 reichsdeutschów, którym od maja–czerwca 1941 r. do pierwszych dni stycznia 1945 r. przyznano kategorię SAW (w tym dwóm prawdopodobnie). Nie byli to wyłącznie marynarze; niektórzy służyli w wojskach lądowych (Heer), jeszcze inni w lotnictwie (Luftwaffe). W 1941 r. osadzono przynajmniej 8 żołnierzy, w 1942 r. – 30, w 1943 r. – co najmniej 46, w 1944 r. – nie mniej niż 146, a w 1945 r. – 6. Jeśli chodzi o jednego marynarza, data osadzenia nie jest znana, ale na pewno były to lata 1943–1944. Według świadków wiosną bądź latem 1943 r. przywieziono 60–80 marynarzy⁸⁷, ale niekompletna dokumentacja nie pozwala tych informacji potwierdzić. Niemniej mogą być one prawdziwe. Jeden z więźniów, który w MFSK przebywał w okresie marzec–lipiec 1943 r., podał (można założyć, że miał na myśli właśnie ten przedział czasowy), że z helskiego oddziału do Stutthofu przekazano 75 żołnierzy⁸⁸. Wskazuje to na to, że liczba członków Kriegsmarine przywiezionych w samym tylko 1943 r. mogła być wyższa o kilkadziesiąt osób.

ze Standesamt Eilenburg do autora z 30 I 2020 r.; e-mail Gabi Steinebach ze Standesamt Hagen do autora z 31 I 2020 r.; e-mail Danieli Bilici ze Stadtverwaltung Frankenthal (Pfalz) do autora z 4 II 2020 r.; e-mail Caren Puchert ze Stadtarchiv Celle do autora z 3 XI 2020 r.; e-mail Niklasa Häuslera ze Stadtarchiv Gladbeck do autora z 9 XI 2020 r.; e-mail Momy Bunse ze Stadtarchiv Oberhausen do autora z 10 XI 2020 r.; e-mail Annetty Franzen ze Standesamt Ruwer do autora z 10 XI 2020 r.; e-mail Bettiny Pfuhl ze Standesamt Salztal do autora z 10 XI 2020 r.; e-mail Christiana Lonnemanna z Kreis- und Kommunalarchiv des Landkreises Grafschaft Bentheim do autora z 16 II 2021 r.; e-mail Nicole Lütke ze Standesamt Duisburg-Nord do autora z 23 IV 2021 r.; e-mail Wilhelminy Gebhardt ze Standesamt Aurich do autora z 11 VIII 2021 r.; e-mail Dirka Schmitza ze Standesamt Düren do autora z 12 VIII 2021 r.; e-mail Heike Hahn ze Standesamt Staßfurt do autora z 13 VIII 2021 r.; e-mail Beatrice Krischker ze Standesamt Gera do autora z 23 IX 2021 r.; e-mail Bianki Sachs ze Stadtarchiv Wetter (Ruhr) do autora z 23 XI 2021 r.; pismo p. Pflieger ze Standesamt Essen do autora z 12 VIII 2022 r.; e-mail Jany Popp ze Standesamt Erfurt do autora z 16 VIII 2022 r.; e-mail Sabiny Trippel do autora ze Standesamt Wuppertal z 25 VIII 2022 r.; e-mail Bettiny Haubmann ze Stadtgemeinde Judenburg do autora z 26 VIII 2022 r.; e-mail Dagmar Schrader ze Standesamt Hannover do autora z 28 VIII 2022 r.; pismo Diaza Lewandowskiego ze Standesamt Dortmund do autora z 29 VIII 2022 r.; e-mail Beeke Renke ze Standesamt Bremerhaven do autora z 5 IX 2022 r.; e-mail Michaeli Meißner ze Standesamt Graz do autora z 18 X 2022 r.; Pismo p. London ze Standesamt Recklinghausen do autora z 7 II 2023 r.; e-mail Barbary Herweg ze Staatsbürgerschaftsevidenz Wien do autora z 22 I 2024 r. W ramach prowadzonych badań autor nawiązał również kontakt z krewnymi byłych więźniów KL Stutthof kategorii SAW. Należą do nich m.in. Doris Albers, Gottlob Kübler, Rainer Laatsch, Michael Luther oraz Gilbert Scheuß.

⁸⁷ Por. Relacja A. Rzyszkiewiczza, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 3, s. 175–210, tu: s. 194; M. Borowski, *Szczęściarz. 6 razy uciec przed śmiercią. Wspomnienia z lat wojny: Suwalszczyzna – Stutthof – Elbląg*, Gdańsk 1994, s. 89.

⁸⁸ Por. Wniosek Horsta Hellwiga o odszkodowanie z 2 I 1956 r., LABO, Entschädigungsbehörde, Reg.-Nr. 212.654, k. M1–M2; H.P. Klausch, *Endstation Hela?...*, s. 117, 148.

Wzrost liczby osadzonych „z Wehrmachtu” miał związek z zaciąganiem do niemieckiej armii coraz młodszych roczników, wśród których, w obliczu kolejnych klęsk, coraz trudniej było utrzymać dyscyplinę. Najwięcej, bo 161 mężczyzn, czyli prawie 68 proc. wszystkich zidentyfikowanych więźniów omawianej tu kategorii, urodziło się w latach 1920–1929 (wśród nich Duchstein i Belzer); w chwili osadzenia w obozie 160 z nich miało od dziewiętnastu do dwudziestu czterech lat, a jeden był piętnastolatkiem. Między rokiem 1910 a 1919 urodziło się 59 mężczyzn, tj. 25 proc. więźniów (do tej grupy należał Kübler); kiedy znaleźli się w Stutthofie, byli w wieku od dwudziestu dwóch do trzydziestu czterech lat, a 10 z nich miało od dwudziestu dwóch do dwudziestu czterech lat.

Reasumując: 72 proc. mężczyzn zaliczonych do kategorii SAW miało w chwili osadzenia w Stutthofie mniej niż dwadzieścia pięć lat. Starsze roczniki reprezentowało 17 mężczyzn (najstarszy miał czterdzieści siedem lat). Nasuwa się pytanie: w jakim stopniu tak młody wiek żołnierzy – z przynależnymi mu prawami i wolnościami – wyłynął na ich stosunek do służby wojskowej? Z całą pewnością ich definicja „posłuszeństwa” różniła się od tej, jaką nosili w sobie ich starsi o pokolenie dowódcy. Ilu żołnierzy naprawdę było oddanych niemieckiej sprawie? Ilu z nich wojna zmusiła do refleksji nad jej sensem?

Kriegsmarine wysłała do Stutthofu przynajmniej 215 swoich członków. Z samej tylko Kriegssonderabteilung Ost/ Marinefeldsonderkompanie przywieziono co najmniej 205 marynarzy, co oznacza, że niemal 91 proc. wszystkich więźniów SAW, których udało się zidentyfikować w źródłach, służyło w niemieckiej flocie. Z wojsk lądowych oraz z wojsk powietrznych przywieziono odpowiednio 11 i 6 żołnierzy, natomiast 5 więźniów nie zdołano przypisać do konkretnego rodzaju sił zbrojnych. Poza gdańską placówką Tajnej Policji Państwowej, procedującą blisko 90 proc. znanych spraw, jednostkami kierującymi były placówki gestapo z Królewca (Königsberg), Poznania (Posen), Płocka (Schröttersburg), Rygi i Tallinna. W transportach z innych obozów koncentracyjnych, takich jak KL Buchenwald, KL Dachau i KL Flossenbürg, przywieziono 4 żołnierzy.

Spośród 237 zidentyfikowanych więźniów kategorii SAW przeżyło co najmniej 88. Źródła potwierdzają 79 zgonów: w systemie KL, tuż po wyzwoleniu lub w konsekwencji innych działań wojennych (co najmniej 5 żołnierzy ponownie zgłosiło się na front). Do tej liczby można doliczyć 26 żołnierzy, którzy do domów nie wrócili – lub których śmierci nie potwierdzają zachowane akta urzędów stanu cywilnego – co pozwala założyć, że wojny nie przeżyli. Śmiertelność wśród więźniów SAW wyniosła zatem nie mniej niż 33–44 proc. Odsetek wszystkich ofiar KL Stutthof szacuje się na ok. 59 proc., a ogólną liczbę więźniów, którzy znaleźli się

w obozie, na ok. 110 tys.⁸⁹ Los pozostałych 44 żołnierzy pozostaje nieznany. Dla porównania, w całym systemie KL kategorię SAW nadano – według Klauscha – ok. 550–750 więźniom⁹⁰. Biorąc pod uwagę prezentowane w tej pracy ustalenia, mogło być ich więcej.

Wybrane aspekty życia obozowego

Ponieważ w oczach dowódców „zawiedli” jako niemieccy żołnierze, z więźniami SAW władze obozowe obchodziły się bardzo surowo, i to już od momentu, gdy tylko przekroczyli bramę wejściową⁹¹. Rozlokowywano ich głównie w bloku I, określanym jako „niemiecki”, oraz w blokach VI i VII⁹². Na „jedynkę” trafił Duchstein, Kübler przebywał na „szóstce” i „siódemce”⁹³. Drelichy i inne elementy żołnierskiego stroju odsyłano z reguły z powrotem na Hel⁹⁴. Zastępowały je więźniarskie pasiaki: „[Z]abrano nam wszystkie nasze prywatne rzeczy, ostrzyżono krótko włosy i wygolono ścieżkę na wszy”⁹⁵ – relacjonuje Paul Wiechern, który do Stutthofu przybył razem z Belzerem. Każdy z marynarzy otrzymał parę spodni, bluzę, drewniaki oraz podartą koszulę; „skarpety i czapka były już luksusem”⁹⁶. Zdarzało się, że mundury marynarzom pozwalano jednak zachować⁹⁷.

Mieczysław Borowski pisał, że w każdą niedzielę, kiedy on i pozostali więźniowie mogli po kilkugodzinnej pracy zregenerować siły, Friedrich Selonke, szef więźniów funkcyjnych (*Lagerältester*), „krzyczał na całe gardło, że marynarze

⁸⁹ A. Kłys, *W czerwonym trójkącie...*, s. 29.

⁹⁰ H.P. Klausch, *Von der Wehrmacht ins KZ...*, s. 93.

⁹¹ Por. Relacja W. Wicińskiego, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 17, s. 145–148, tu: s. 146; Oświadczenie H. Hellwiga ws. K. Duchsteina z 5 IX 1946 r., LAB, Hauptausschuss „Opfer des Faschismus” (OdF)/ Referat Verfolgte des Naziregimes (VdN), C Rep. 118-01, Nr. 1556, b.p.; Zeznania H. Bierwirtha z 24 I 1974 r., LAV NRW R, Staatsanwaltschaft Köln – Zentralstelle für NS-Verbrechen, Gerichte Rep. 158, Nr. 1057, k. 4445–4450, tu: k. 4446; Zeznania Huberta Mandolli w sprawie karnej przeciwko Paulowi Wernerowi Hoppemu i in. z 17 XI 1955 r., LAV NRW W, Staatsanwaltschaft Bochum, Q 222, Nr. 8995, b.p.; Zeznania Brunona Bartscha w tej samej sprawie z 19 VI 1953 r., ibidem, Nr. 8996, b.p.

⁹² H.P. Klausch, *Endstation Hela?...*, s. 149. Klausch powołuje się na relacje świadków. Kwerendy autora niniejszej pracy potwierdziły te informacje.

⁹³ AMS, Wykazy imienne więźniów wypisywanych ze szpitala, sygn. I-VB-23, k. 26m; ibidem, Zeszyt przemieszczeń więźniów na blokach. Blok VI, sygn. I-III-B-4, k. 60, 61; List K. Duchsteina do rodziców z 3 XII 1943 r., LABO, Entschädigungsbehörde, Reg.-Nr. 649, k. C6.

⁹⁴ Por. Karta ewidencyjna H. Belzera z magazynu mienia więźniarskiego KL Stutthof, AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-40452; Pismo Gestapo Danzig do KL Stutthof z 23 VII 1943 r., ibidem, Korespondencja z innymi obozami i jednostkami policji w sprawie przekazywania rzeczy osobistych więźniów żyjących i zmarłych, sygn. I-IVE-4, k. 21; Relacja Z. Nielepca, ibidem, Relacje i wspomnienia, t. 6, s. 77–91, tu: s. 87.

⁹⁵ Relacja P. Wiecherna, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 24, s. 186–191, tu: s. 186.

⁹⁶ Ibidem. Personalna osoba, która dokonała translacji, nie są znane.

⁹⁷ Por. Relacja Z. Nielepca, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 6, s. 77–91, tu: s. 87; S. Yla, *A Priest in Stutthof...*, s. 169.

mają zgłosić się na plac apelowy. Byli tam ostro ganiani i przy okazji bici⁹⁸. Selonke oraz towarzyszący mu członek załogi SS „stali z batami, a marynarze biegali wokół nich. [...] Padnij! Powstań! – komenderowali, bijąc przy tym batami, gdzie popadło: po głowach, oczach, twarzach. Kończyli, gdy nikt już nie miał siły dalej biegać. Później nieśli słabszych na blok⁹⁹.”

O karnych ćwiczeniach wspominają też inni byli więźniowi, wśród nich Henryk Tempczyk: „Polegały one na biegach w zwartej kolumnie, padaniu, czołganiu się, skokach w przysiadach – przerywane marszami z obowiązkowym śpiewem itp.”¹⁰⁰. Według Tempczyka po każdym takim ćwiczeniu marynarzom proponowano zgłaszanie się na front.

Kübler oglądał takie obrazki już w Sachsenhausen. Niewykluczone, że właśnie z powodu terroru stosowanego tam wobec więźniów „z Wehrmachtu” trafił on do Flossenbürga – w ramach samopomocy, jaką osadzeni organizowali dla kolegów szczególnie narażonych na przemoc ze strony esesmanów, ingerując w skład transportów kierowanych do innych obozów¹⁰¹.

W drugiej połowie 1944 r. lustrację w Stutthofie przeprowadził dowódca MFSK. Wydalony z Kriegsmarine Alfred Nicolaysen pisał, że marynarzy wywołano i oświadczone im, „że dostali się do obozu koncentracyjnego za okradanie kolegów. Kto sprawować się będzie w obozie dobrze, [ogłoszono – dop. P.C.] ma możliwość wrócić na front. Następnie przełożono każdego na koźle i bito batem¹⁰². Współosadzony z Nicolaysenem Balys Sruoga, z pochodzenia Litwin, dodaje: „Tłuczono ich grupami. Pięćdziesiąt osób oberwało piętnaście uderzeń za to, że byli... marynarzami. Pięćdziesiąt osób dostało po dziesięć razy za to, że znalazły się w obozie. Trzeciej grupie wlepiono tylko po pięć, żeby nie zapomnieli, że znajdują się w Stutthofie¹⁰³.”

Według litewskiego księdza Stasysa Yli marynarze musieli pracować w najbardziej wyniszczających komandach. Za najmniejsze naruszenie dyscypliny

⁹⁸ M. Borowski, *Szczęściarz...*, s. 88.

⁹⁹ Ibidem, s. 88–89.

¹⁰⁰ Relacja H. Tempczyka, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 1, s. 218–371, tu: s. 274. Por. Protokół przesłuchania Helmuta Franka w sprawie karnej przeciwko Paulowi Wernerowi Hoppemu i in. z 17 X 1949 r., LAV NRW W, Staatsanwaltschaft Bochum, Q 222, Nr. 9043, k. 258–260, tu: k. 258; Protokół przesłuchania Franza Spillmanna w śledztwie policyjnym przeciwko Friedrichowi Selonkemu z 6 VIII 1945 r., Protokół przesłuchania Ernsta Liehra w śledztwie prokuratorskim przeciwko Friedrichowi Selonkemu z 27 I 1950 r., Staatsarchiv Hamburg [dalej: StAH], Staatsanwaltschaft Landgericht Hamburg – Nationalsozialistische Gewaltverbrechen, 213-12, Nr. 0666, k. 4, 76.

¹⁰¹ Por. H.P. Klausch, *Endstation Hela?...*, s. 37–44.

¹⁰² Niedatowana notatka spisana odręcznie dla obrońcy przez A. Nicolaysena, AMS, sygn. Z-V-22, b.p. Zob. przyp. 23. Personalna osoba, która dokonała translacji, nie są znane. Teczka nie posiada tytułu.

¹⁰³ B. Sruoga, *Las bogów...*, s. 94. Por. Zeznania H. Franka w sprawie karnej przeciwko P.W. Hoppemu i in. z 17 X 1949 r., LAV NRW W, Staatsanwaltschaft Bochum, Q 222, Nr. 9043, k. 258–260, tu: k. 258.

otrzymywali chłostę¹⁰⁴. „Zatrudniani byli przy najcięższych pracach w lesie – wtóruje mu cytowany wyżej Borowski. – Ponieważ również pracowałem [...] w lesie, widziałem, jak marynarze, wygłodzeni, łapali i jedli żywe żabki”¹⁰⁵. Niemiec Adolf Muley, w obozie noszący trójkąt więźnia „aspołecznego”, zapamiętał, jak jeden z marynarzy, z którym pracował w filii firmy produkującej samoloty (Focke-Wulf Flugzeugbau), został pobity przez strażnika tylko dlatego, że „zorganizował” dla siebie do jedzenia trochę zielonych pomidorów¹⁰⁶. Rudolf Hoffmann, sam należący do omawianej kategorii, twierdził, że wywozem nieczystości z Obozu Żydowskiego (Judenlager) zajmowało się komando, do którego trafiali wyłącznie koledzy z Kriegsmarine¹⁰⁷. Marynarze pracowali także przy paleniu zwłok w krematorium¹⁰⁸. Ci, którzy posiadali umiejętności techniczne, byli zatrudniani w przemyśle zbrojeniowym (kazus Duchsteina)¹⁰⁹. Otwartą kwestią pozostaje, jakie przełożenie praca w zbrojeniówce miała na rachunek zysków i strat danego więźnia.

Borowski jednego z marynarzy spotkał pewnego dnia w rewirze – ten poprosił go o zorganizowanie dla niego blankietu listowego, bo chciał napisać do domu: „Siedzieliśmy na kojce, on miał około 40 stopni gorączki, ale pisał: jestem zdrowy, czego i wam życzę, idzie mi dobrze, proszę o paczkę żywnościową i coś do palenia, przyslijcie też trochę cebuli”¹¹⁰. Po miesiącu spotkali się ponownie: „Spytałem, czy dostał list i paczkę od rodziców. Powiedział mi wtedy, że rodzice odpisali na list – wyrzekając się go! Napisali, że jest bezczelny, jeśli będąc w obozie prosi o paczkę”¹¹¹.

Ilu niemieckich rodziców myślało w ten sposób o synach uchylających się od walki? Ilu było przekonanych o słuszności wymierzonej kary? Ilu wierzyło, że w obozie zetrą „hańbę”, jaką rzekomo okryli siebie i swoją rodzinę?¹¹²

¹⁰⁴ S. Yla, *A Priest in Stutthof...*, s. 169.

¹⁰⁵ M. Borowski, *Szczęściar...*, s. 89.

¹⁰⁶ Protokół przesłuchania A. Muleya w sprawie karnej przeciwko P.W. Hoppemu i in. z 17 XI 1955 r., LAV NRW W, Staatsanwaltschaft Bochum, Q 222, Nr. 8995, b.p.

¹⁰⁷ H.P. Klausch, *Endstation Hela?*..., s. 150.

¹⁰⁸ Relacja Brunona Bartscha, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 24, s. 6–7; Relacja P. Wiecherna, ibidem, t. 24, s. 186–191, tu: s. 187–189; Relacja Walfrieda Wallitta, ibidem, t. 26, s. 154–156, tu: s. 154–155; Zeznania Herberta Hankego w śledztwie przeciwko Friedrichowi Selonkemu z 22 IX 1949 r., StAH, Staatsanwaltschaft Landgericht Hamburg – Nationalsozialistische Gewaltverbrechen, 213-12, Nr. 666, k. 48–49, tu: k. 49.

¹⁰⁹ Karta ewidencyjna Friedricha Rainera z tzw. kartoteki Holleritha, ITS Digital Archive, AA, Teilbestand 1.1.41.6, Hollerith-Vorkarten Stutthof, Doc. 4942295; Oświadczenie Willy’ego Kuerta we własnym postępowaniu odszkodowawczym z 10 II 1948 r., Stadtarchiv Wuppertal [dalej: StAW], Wiedergutmachungsakten, W 54.3, 11658, k. 41–43, tu: k. 41; H.P. Klausch, *Endstation Hela?*..., s. 149–150. Za udostępnienie dokumentów ze zbiorów StAW autor dziękuje M. Teubertowi.

¹¹⁰ M. Borowski, *Szczęściar...*, s. 89.

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² Por. List ojca H. Hornbüssela do KL Stutthof z 17 XII 1944 r., AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-5800, k. 6; List ojca Karla-Heinza Kaminsky’ego do KL Stutthof z 20 XI 1944 r., ibidem, sygn. I-III-6844, k. 6; List

Zachował się list, podobny w treści do tego, o którym wspominał Borowski, napisany przez Duchsteina. Marynarz dziękował w nim rodzicom za przesłaną paczkę, dodając: „Poza tym u mnie dobrze. Mam nadzieję, że list, który wysłałem w ubiegłym tygodniu, już do Was dotarł. Pisać więcej nie ma o czym. Serdecznie Was [...] pozdrawiam, Kurt!”¹¹³.

Trzeba pamiętać, że listy wysyłane przez więźniów z obozu drogą oficjalną podlegały cenzurze, dlatego mogli oni napisać bardzo niewiele¹¹⁴. Dla przebywających na wolności rodzin były one namiastką fizycznego kontaktu, dowodem na to, że ich bliski wciąż żyje. Dlatego gdy Kübler przez ponad dwa miesiące nie dawał znaku życia, jego macocha poprosiła kancelarię obozową o wyjaśnienie tej sytuacji – wysłała Küblerowi paczkę, a ten nie potwierdził jej otrzymania¹¹⁵.

Jeśli o paczkach mowa, przywozili je więźniowie zaprzęgni do olbrzymiego wozu z sąsiadującej z obozem wsi. Według Sruogi byli to niemieccy marynarze, którzy zgłaszali się na ochotnika, licząc na możliwość pożywienia się podczas transportu: „Komando »zaprzęgowe« żyło wspaniale. Nawet upiory szybko odzyskiwały przy tej robocie ludzki wygląd”¹¹⁶. Intuicja podpowiada, że to więźniowie SAW (między innymi) dysponowali odpowiednimi zdolnościami organizacyjnymi, które pozwalały im poprawić swój byt w obozie.

Wracając do Duchsteina: w przeciwieństwie do marynarza, którego przywołał w pamięci Borowski, rodzice utrzymywali z nim kontakt. Matka odwiedziła go w Stutthofie na początku grudnia 1943 r. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy pozytywnie rozpatrzył jej podanie o zgodę na widzenie z synem. Rozmowy z więźniami były ściśle reglamentowane, zarówno pod względem czasu ich trwania, jak i poruszanych tematów. Duchstein rozmawiał z matką przez ok. 40 minut w obecności dwóch funkcjonariuszy SS z Wydziału Politycznego o szkodach, jakie ponieśli wskutek alianckich nalotów na Berlin¹¹⁷.

Kilka miesięcy wcześniej, w lutym 1943 r., do Stutthofu zamierzał przyjechać ojczym Küblera, mając nadzieję, że uda mu się przekonać komendanta Hoppego do wypuszczenia pasierba na wolność, „pod takim warunkiem, że trafi on do

matki Karla Meyera do KL Stutthof z 1 V 1944 r., ibidem, sygn. I-III-10320, k. 11; List ojca Horsta Zuga do KL Stutthof z 12 XI 1944 r., ibidem, sygn. I-III-29157, k. 1d, 1e.

¹¹³ List K. Duchsteina do E. i G. Duchsteinów z 3 XII 1943 r., LABO, Entschädigungsbehörde, Reg.-Nr. 649, k. C6.

¹¹⁴ Szerzej zob. W. Kraska, *Poczta w Stutthof 1939–1945*, Góra Kalwaria 1990, mps niepublikowany (kopia w AMS).

¹¹⁵ Korespondencja między macochą G. Küblera i KL Stutthof z 12 i 23 VII 1943 r., AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-8726, k. 6, 11.

¹¹⁶ B. Sruoga, *Las bogów...*, s. 186.

¹¹⁷ Zgoda RSHA dla E. Duchstein na widzenie z synem z 1 XII 1943 r., AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-3179, k. 7.

5

Geheime Staatspolizei
Geheimes Staatspolizeiamt

Berlin SW 11, Den 26.8. 1943
 Prinz-Albrecht-Straße 8

IV C 2 - H.Nr. D 13 077

Schutzhaftbefehl

Dor- und Zuname: Kurt D u c h s t e i n

Geburtstag und -Ort: 3.12.1921 Berlin

Beruf: Mar. Artl.

Familienstand: led.

Staatsangehörigkeit: DR.

Religion: ev.

Rasse (bei Nichtariern anzugeben):

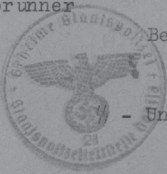
Wohnort und Wohnung: Marinefeldsonderkompanie Hela - Wald
 wird in Schutzhaft genommen.

Gründe:

Er — ~~Sie~~ — gefährdet nach dem Ergebnis der staatspolizeilichen Feststellungen durch
 sein — ~~ihr~~ — Verhalten den Bestand und die Sicherheit des Volkes und Staates, indem
 er — ~~sie~~ —

den Wehrdienst sabotiert.

gez.
 Dr. Kaltenbrunner

Beglaubigt:

Klein
 - Untersturmführer

G. 9t. Nr. 101 a.

Nakaz objęcia Kurta Duchsteina tzw. arezstem ochronnym (Archiwum Muzeum Stutthof)

Geheime Staatspolizei
Staatspolizeileitstelle Danzig

Danzig, den 31. August 1943.
Neugarten 27
Fernsprecher 210 51

Tsch. Nr. II D 2816/43 a.
(Bei Antwortschreiben anzugeben)

Häftling
Der Lagerstufe I

An die
Kommandantur des Konzentrationslagers
- Stutthof -
in Stutthof.

Kommandantur
Konzentrationslager Stutthof
- 4. SEP. 1943

Betrifft: Kurt Duchstein, geb. am 3.12.1921 in Berlin
Vorgang: Einweisungsverfügung v. 3.8.1943 - II D 2816/43 a.
Anlagen: - 3 -

In der Anlage übersende ich die Schutzhaftunterlagen für den Obengenannten.
D. wurde am 26.7.1943 wegen Disziplinlosigkeit aus der Kriegsmarine - Marinefeldsonderkompanie Hela - Wald entlassen und zur Einweisung in ein Konzentrationslager der hiesigen Dienststelle überstellt.

Im Auftrage:
Krause

Pismo Gestapo Danzig w sprawie osadzenia Kurta Duchsteina w KL Stutthof
(Archiwum Muzeum Stutthof)

kompanii szturmowej na wschodzie, gdzie musiałby się wykazać¹¹⁸. Argument, jakiego Kübler senior, właściciel firmy przewozowej, użył w podaniu – „Za spełnienie mojej prośby chętnie przekazałbym od dwóch do pięciu tysięcy [reichs] marek na szpital wojskowy lub inny podobny cel¹¹⁹ – w żaden sposób do Hoppego nie przemówił. Kancelaria w standardowych słowach odpisała, że wizyty w obozie nie są dozwolone, dodając, że synowi „wiedzie się dobrze¹²⁰. W jakimś sensie wiodło mu się „dobrze”. Mimo że przytępiano go na kontaktach z więźniarkami, by wymienić tylko jeden z przykładów łamania przez niego regulaminu obozowego – za co na chwilę stracił stanowisko kapo – to do końca cieszył się silną pozycją więźnia funkcyjnego¹²¹.

Przypadek Duchsteina pokazuje, że oficjalne komunikaty, jakoby wizyty w obozie koncentracyjnym były zabronione, nie do końca odpowiadały praw-

¹¹⁸ List G. Küblera sen. do KL Stutthof z 25 II 1943 r., ibidem, sygn. I-III-8726, k. 10.

¹¹⁹ Ibidem.

¹²⁰ Pismo KL Stutthof do macochy G. Küblera z 3 III 1943 r., AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-8726, k. 9.

¹²¹ Por. Komunikaty biura przydziału pracy z 13 i 15 V 1943 r., ibidem, Komunikaty dzienne dla blokowych ogłaszane przez kapo Arbeitseinsatz i starszego obozu w sprawach organizacji pracy więźniów, sygn. I-III-7, k. 193–195.

dzie. Widzenia były możliwe, choć tylko w wyjątkowych sytuacjach i w sprawach niecierpiących zwłoki¹²². Wytyczne Inspektoratu Obozów Koncentracyjnych z 14 października 1938 r. wymieniały tu kwestie mieszkaniowe, majątkowe oraz biznesowe. Zgody wydawano, aby zminimalizować skutki pobytu niemieckiego obywatela w obozie koncentracyjnym na sytuację ekonomiczną państwa i morale jego mieszkańców. Jeśli chodzi o więźniów SAW, a więc podlegających aresztowi ochronnemu, zgody udzielało gestapo (Referat IV w strukturach RSHA). Komendantura była zobowiązana poinformować o przebiegu takiego spotkania Główny Urząd Gospodarki i Administracji SS (SS-Wirtschafts-Verwaltungshauptamt – SS-WVHA), któremu podlegały obozy (w czasie wojny IKL został wchłonięty przez SS-WVHA), RSHA oraz jednostkę policji, która skierowała więźnia do obozu. W przypadku Duchsteina było to Gestapo Danzig. Od 20 marca 1943 r. obowiązywało ponadto zarządzenie RSHA, zgodnie z którym komendanci obozów koncentracyjnych mogli samodzielnie wydawać pozwolenia na widzenia z bliskimi przebywającym na przepustce członkom Wehrmachtu oraz adwokatom chcącym przesłuchać więźniów. Źródła dowodzą, że takie spotkania odbywały się również w KL Stutthof. Zgody wydawano bliskim więźniów SAW¹²³, ale także rodzinom Niemek i Niemców zaszeregowanych do innych kategorii¹²⁴. Tym niemniej nie każdy otrzymywał taką szansę¹²⁵.

Była i druga strona medalu. Służba frontowa oraz okrucieństwo życia za drutami przyczyniły się do brutalizacji niejednego marynarza, który już wcześniej mógł borykać się z poważnymi problemami. Wieloletnie zniewolenie skutkowało zaburzeniami w zachowaniu, potęgowanymi wolą przetrwania: „Pewnego dnia – pisze Wacław Mitura – wraz z innymi kolegami, zostałem wyznaczony do przyniesienia obiadu. Kapo kuchni był w tym czasie pewien marynarz niemiecki [...], który słynął z bicia i maltretowania więźniów”¹²⁶. Zgodnie z regulaminem więźniowie stanęli w kolejce, a kapo podszedł, aby ich przeliczyć: „Coś mu się we mnie nie spodobało i jak wściekły pies

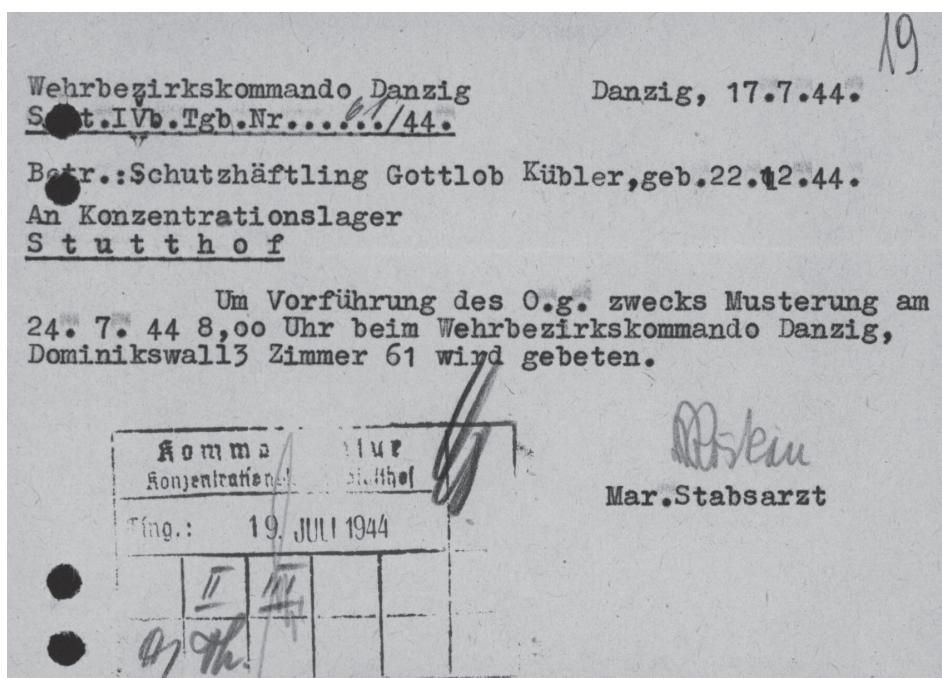
¹²² Tu i dalej: N. Bertrand, *Das Regelwerk der Lagerhaft in den nationalsozialistischen Konzentrationslagern*, „Journal der Juristischen Zeitgeschichte” 2012, nr 1, s. 1–12, tu: s. 3–5.

¹²³ Por. Notatka A. Nicolaysena dla obrońcy, AMS, sygn. Z-V-22, b.p.; P. Chruścielski, *Brak żołnierskiej odwagi?...*, s. 316.

¹²⁴ Por. Pismo KL Stutthof do SS-WVHA, RSHA i Gestapo Danzig ws. Evy Dönnings z 18 XII 1943 r., AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-3076, k. 13; P. Chruścielski, „Asozial” als Haftkategorie im Konzentrationslager Stutthof. Eine Annäherung an Ort, Menschen und Begriffe, [w:] *Im Zugriff von Fürsorge und Polizei. Erfahrungen sozialrassistischer Verfolgung im Nationalsozialismus*, red. O. Gaida, A. Šišić, Göttingen 2024, s. 82–100, tu: s. 92.

¹²⁵ Por. Korespondencja między matką Heinza Weinera i KL Stutthof z 7 i 11 VIII 1944 r., AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-16689, k. 7–8.

¹²⁶ W. Mitura, *Za drutami Stutthofu...*, s. 71.



Pismo do komendatury KL Stutthof w sprawie doprowadzenia Gottloba Küblera na komisję poborową (Archiwum Muzeum Stutthof)

przyskoczył do mnie, zaczął bić po twarzy i okładać kopniakami. Tak mnie spoliczkował, że porozcinał mi wargi i dziąsła. Plułem krwią przez kilka dni¹²⁷.

Kübler – jeśli wierzyć nielicznym przekazom na jego temat – również nie zapisał się w historii Stutthofu pozytywnie. Był przez współwięźniów nazywany „bokserem”, ponieważ zadawał ciosy w żołądek¹²⁸. Jego syn potwierdza, że ojciec uprawiał przed wojną boks¹²⁹. Niewykluczone, że brał udział w organizowanych w obozie walkach bokserskich¹³⁰. Należał do „specjalnego zestawu kapo”¹³¹, których SS wyznaczyła do nadzorowania więźniów w polickiej filii, pracujących w fabryce benzyny syntetycznej (Hydrierwerke AG Pölitz). Od czerwca do października 1944 r. marynarz pilnował komanda budującego bunkry: „Każdego, kto

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ Relacja Z. Marankiewicza, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 12, s. 49–51, tu: s. 51; J. Jagodziński, *Bunkry...*, s. 48.

¹²⁹ E-mail syna G. Küblera do autora z 26 III 2017 r.

¹³⁰ Por. Relacja J. Jarzębowski, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 1, s. 99–203, tu: s. 183; Relacja J. Orłowski, ibidem, t. 13, s. 64–296, tu: s. 117–118, 194; Relacja J. Łapińskiego, ibidem, t. 17, s. 42–47, tu: s. 44.

¹³¹ J. Jagodziński, *Bunkry...*, s. 42.

tylko zdołał wyprostować się lub odchylić, zachęcali [Kübler i jego pomocnicy – dop. P.C.] do pracy kopniakami i bijąc kablem po głowie w sposób praktykowany w Stutthofie¹³² – wspomina pracujący w Policach Józef Jagodziński. Pytanie, na ile Küblerem kierowała chęć rozładowania kumulowanego od wielu lat napięcia emocjonalnego, stresu związanego z aktualnie wykonywanymi zadaniami, a na ile przejawiał on inklinacje do sadyzmu? Na ile przypadki naruszania przez niego nietykalności cielesnej miały charakter znęcania się, a na ile były podyktowane niejako stanem wyższej konieczności, kiedy to kara wymierzona przez strażnika mogła się okazać dużo bardziej dotkliwa?

W omawianym kontekście nie można pominąć tzw. policji obozowej (*Lagerpolizei*) działającej w czasie, gdy Stutthof znajdował się w fazie likwidacji. „Policjanci” – więźniowie w mundurach SS bez dystynkcji, wyposażeni w karabiny ze ślepymi nabojami – sprawowali nadzór nie tylko nad współwięźniami, ale i nad napływającymi do obozu uciekinierami z Prus Wschodnich. *Lagerpolizei* sformowali reichsdeutsche z wyrokami karnymi, jak i ci objęci aresztem ochronnym, w tym kilku marynarzy Kriegsmarine¹³³. Byli znani ze swojej brutalności, chociaż istnieją również opinie, że przemoc była nieunikniona, jeśli chciało się zachować porządek w okresie rozprężenia¹³⁴. Źródła wskazują na trzech niemieckich marynarzy należących do *Lagerpolizei*. Być może należy do niej zaliczyć jeszcze przynajmniej jednego¹³⁵. To zapewne marynarzy „na funkcjach” miał na myśli Lech Duszyński, kiedy stwierdzał, że kapo, z którym się zetknął (o czym za chwilę), był „Niemcem i to należącym do grupy marynarzy, która w niemieckim obozie koncentracyjnym cieszyła się mocną pozycją”¹³⁶.

Negatywne zachowania najmocniej zapisywały się w pamięci¹³⁷, niemniej znane są także przykłady pozytywne. Obywatel ZSRR Wasilij Michajłowicz Akimow wśród komunistów, którzy w obozie kierowali się „wzor[ami] międzynarodowej przyjaźni i solidarności z innymi więźniami”¹³⁸, wymienia m.in. marynarza

¹³² Ibidem, s. 44.

¹³³ M. Orski, *Niewolnicza praca...*, Gdańsk 1999, s. 262–263.

¹³⁴ Protokół przesłuchania H. Hankego w śledztwie przeciwko F. Selonkemu z 22 IX 1949 r., StAH, Staatsanwaltschaft Landgericht Hamburg – Nationalsozialistische Gewaltverbrechen, 213-12, Nr. 666, k. 48–49, tu: k. 49.

¹³⁵ Por. Relacja Z. Raczkiewicza, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 15, s. 156–165, tu: s. 165.

¹³⁶ Relacja L. Duszyńskiego, ibidem, t. 11, s. 1–237, tu: s. 223.

¹³⁷ Por. Relacja A. Rzyszkiewicza, ibidem, t. 3, s. 175–210, tu: s. 194; Relacja J. Kałamarskiego, ibidem, t. 17, s. 26–36, tu: s. 36; Protokół przesłuchania Augusta Bogunskiego w śledztwie przeciwko Friedrichowi Selonkemu z 19 IX 1949 r., StAH, Staatsanwaltschaft Landgericht Hamburg – Nationalsozialistische Gewaltverbrechen, 213-12, Nr. 0666, k. 47; A. Coradello, *Co się działo w Stutthofie*, tłum. N.N., Warszawa 2011, s. 57–58; B. Sruoga, *Las bogów...*, s. 41–44.

¹³⁸ Relacja W.M. Akimowa, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 12, s. 2–22, tu: s. 13. Personalalia osoby, która dokonała translacji, nie są znane.

Kriegsmarine. Ponoć uciekł on ze Stutthofu, chcąc uniknąć werbunku do policji obozowej¹³⁹. Mitura w podoboże Hopehill poznał młodego niemieckiego marynarza, który był „bardzo miły i do wszystkich więźniów, nawet do Rosjan, odnosił się przyjaźnie”¹⁴⁰. Duszyński z kolei przytacza taką historię: „Pewnego razu trafiliśmy do [komanda – dop. P.C.] bardzo sympatycznego marynarza niemieckiego, który [...] został skierowany do Stutthofu jako niepoprawny. Jako kapo odznaczył się kompletnym brakiem zainteresowania pracą”¹⁴¹. Swoje obowiązki cedował na innych, w tym na Duszyńskiego. Kiedy naczelny kapo (*Oberkapo*) odkrył, że Duszyński markuje pracę, za Polakiem wstawił się inny marynarz, przyjaciel tego pierwszego: „Protekcja marynarza niemieckiego niewątpliwie odegrała poważną rolę w tym całym zdarzeniu, które inaczej skończyłoby się dla mnie klęską”¹⁴².

Marynarzem, który wybronił Duszyńskiego, był Kübler. Warto w tym miejscu zauważyć, że relację, z której pochodzi cytowany fragment, Duszyński złożył w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Dwadzieścia jeden lat wcześniej, zeznając w sprawie zbrodni popełnionych w Stutthofie, Duszyński zaliczył Küblera do kapo, którzy, jego zdaniem, mieli opinię „nieuczciwych i zło czynili”¹⁴³. Widać wyraźnie, z jak dużą ostrożnością trzeba podchodzić do opinii wygłaszanych przez byłych więźniów i jak ważne jest poznanie okoliczności, w jakich opinie zostały wyrażone. Z pewnością nie można na ich podstawie ferować wyroków, szczególnie gdy ma się do czynienia ze skąpym materiałem relacyjnym, który nie zawsze odpowiada faktom. Jagodziński utrzymywał np., że Küblera w Policach powieszono¹⁴⁴.

Pozostając jeszcze przy Küblerze: w czasie, gdy przebywał on w polickim podoboże, organy policyjne (RSHA, Gestapo Danzig), wojskowe (Wehrbezirkskommando Danzig – WBK) oraz komendantura KL Stutthof korespondowały ze sobą w sprawie możliwości ponownego zaciągu marynarza do Wehrmachtu. W lipcu 1944 r. kierownictwo obozu otrzymało od WBK Danzig prośbę, by doprowadzić go na komisję poborową. Władze Stutthofu odmówiły, tłumacząc to m.in. „złym”

¹³⁹ Oświadczenie W. Kuerta w postępowaniu odszkodowawczym z 10 II 1948 r., StAW, Wiedergutmachungsakten, W 54.3, 11658, k. 41–43, tu: k. 41.

¹⁴⁰ W. Mitura, *Za drutami Stutthofu...*, s. 128.




¹⁴¹ Relacja L. Duszyńskiego, AMS, Relacje i wspomnienia, t. 11, s. 1–237, tu: s. 216–217.

¹⁴² Ibidem, s. 221.

¹⁴³ Zeznania L. Duszyńskiego w sprawie zbrodni nazistowskich popełnionych w KL Stutthof z 15 XII 1945 r., OAIPN Gd, Sąd Okręgowy w Gdańsku 1945–1950, sygn. 607/81/2, k. 62–64, tu: k. 64. Protokół przesłuchania wymienia niejakiego Sepla Kieblera. W przytoczonej wyżej relacji Duszyński podaje, że marynarza, który go wyratował, zwano Sepl. Poprawna pisownia tego niemieckiego imienia to „Seppel”. Wywodzi się ono od imienia Józef, oznaczającego „niech przyda Jahwe (Bóg)”. Z kolei polskim odpowiednikiem imienia Gottlob jest Bogusław. Oznacza to, że w obu przypadkach Polak musiał mieć na myśli Küblera.

¹⁴⁴ J. Jagodziński, *Bunkry...*, s. 96.

Kennort:	Festung Dömitz
Kennnummer:	<i>A 00130</i>
Gültig bis:	<i>7. März</i> 19 <i>45</i>
Name:	<i>Belzer</i>
Vornamen:	<i>Helwig</i>
Geburtsdag:	<i>25. März 1921</i>
Geburtsort:	<i>Grilla, Ostpr. Münsterberg - Infr.</i>
Beruf:	<i>Lehrer</i>
Unveränderliche Kennzeichen:	<i>10/11</i>
Veränderliche Kennzeichen:	<i>10/11</i>
Bemerkungen:	<i>Prison</i>

<i>Helwig Belzer</i> (Unterschrift des Kennkarteninhabers)	
Festung Dömitz, den <i>8. März</i> 19 <i>40</i> .	
Der Bürgermeister als Ortspolizeibehörde. (Ausstellende Behörde)	
<i>J. A. Jahn</i> (Unterschrift des ausfertigenden Beamten)	

Dokument tożsamości Helwiga Belzera z okresu, kiedy jako cywil pracował dla Wehrmachtu (ze zbiorów rodzinnych Michaela Luthera)

zachowaniem Küblera¹⁴⁵. Notorycznie łamał on regulamin: „zorganizowane” w Stutthofie dobra wymieniał z pracującymi w obozie cywilami na jedzenie, „bumelował” oraz – jak już wspomiano – nawiązywał kontakty z więźniarkami¹⁴⁶. Zwolnienia więźniów kategorii SAW, u których reżim dostrzegał szczególnie destrukcyjne dla jednostki niemieckiej armii tendencje, były podczas wojny rzadkością¹⁴⁷. Źródła wskazują, że spośród 237 żołnierzy Wehrmachtu więzionych w Stutthofie na front ponownie wysłano prawdopodobnie tylko 6 osób.

Czytając opinie o marynarzach Kriegsmarine, warto pamiętać, że ich autorami są przede wszystkim więźniowie „polityczni” (głównie narodowości innej niż niemiecka), których doświadczenia musiały wpłynąć na kreślone przez nich

¹⁴⁵ Korespondencja między KL Stutthof, Gestapo Danzig, RSHA i WBK Danzig z okresu od 18 II 1943 r. do 19 IX 1944 r., AMS, Akta personalne więźniów, sygn. I-III-8726, k. 7, 8, 12, 13, 19–23.

¹⁴⁶ Komunikaty biura przydziału pracy z 6 III 1943 r., 13 V 1943 r. i 17 VI 1943 r., ibidem, Komunikaty dzienne dla blokowych ogłaszane przez kapo Arbeitseinsatz i starszego obozu w sprawach organizacji pracy więźniów, sygn. I-III-7, k. 96, 193, 239; M.E. Jezierska, *Kary obozowe na podstawie dokumentów obozu koncentracyjnego Stutthof*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1990, nr 9, s. 93–287, tu: s. 264–265.

¹⁴⁷ Por. H.P. Klausch, *Von der Wehrmacht ins KZ...*, s. 86.

charakterystyki, względnie ci, którzy mieli nad marynarzami władzę. Niemiecki socjaldemokrata Anastasius Grunwald uważał np., że zgłaszający się do pracy w krematorium marynarze byli „zdemoralizowani”, bo liczyli na przysługujący palaczom przydział alkoholu¹⁴⁸. Wspomniany wcześniej Selonke twierdził z kolei, że normą było, iż marynarze chodzili brudni i okradali kolegów: „Wielu zginęło z własnej winy. Utrzymywali kontakty z kobietami, choć wiedzieli, że mogą się zarazić tyfusem i dezycyterią. Przynosili potem te choróbska [...], przez co zmarło wielu porządnych kolegów”¹⁴⁹. Na tyfus chorowali też Duchstein i Kübler, ale, jak wiadomo, okres niewoli przeżyli¹⁵⁰.

Jeśli przyjąć, że opis Selonkego w jakiejś części odpowiadał rzeczywistości – choć ewidentnie ma charakter tendencyjny – nasuwa się pytanie, czy aby domniemany brak higieny u niektórych marynarzy (zarzucany im także przez dowódców wojskowych)¹⁵¹ nie był efektem ich stanu psychicznego. Objawem paraliżu woli? Odmową życia, nad którym nie mieli już kontroli?

Losy marynarzy, które przedstawiono w tej pracy, mogą potwierdzać część ocen i obserwacji współwięźniów, ale również ukazują, jak niewiele one wyjaśniają i jak bardzo zniekształciły w historiografii obraz więźnia „z Wehrmachtu”. Ogólnikowe sformułowania spotykane w literaturze przedmiotu tylko ten stereotyp utrwaliły. Dopiero gotowość spojrzenia na sylwetki „niepokornych” żołnierzy w szerszym kontekście, z uwzględnieniem mniejszych i większych rys na ich życiorysach, pozwoli dostrzec w nich kogoś więcej niż tylko skazanych na pobyt w obozie „za szpiegostwo, dezercję i przestępstwa kryminalne”¹⁵².

Jak zauważono na wstępie, zrozumienie dla dramatu niemieckich żołnierzy więzionych w nazistowskich obozach koncentracyjnych przyszło wiele lat później. Jego wyrazem stała się rehabilitacja, połączona z symbolicznymi odszkodowaniami (w latach 1998–2009). Wcześniej uzyskanie przez żołnierzy dawnego Wehrmachtu statusu ofiary narodowego socjalizmu było bardzo trudne, ponieważ

¹⁴⁸ Idem, *Endstation Hela?...*, s. 151.

¹⁴⁹ Życiorys własny F. Selonkego (niedatowany), oskarżonego w procesie karnym, jaki się toczył przeciwko niemu w latach pięćdziesiątych przed sądem krajowym w Hamburgu, StAH, Staatsanwaltschaft Landgericht Hamburg – Nationalsozialistische Gewaltverbrechen, 213-12, Nr. 666, b.p.

¹⁵⁰ Wniosek K. Duchsteina do urzędu odszkodowawczego w Berlinie Zachodnim z 23 IV 1953 r., LABO, Entschädigungsbehörde, Reg.-Nr. 649, k. B1; e-mail syna G. Küblera do autora z 26 III 2017 r.

¹⁵¹ Por. P. Chruścielski, *Brak żołnierskiej odwagi?...*, s. 304–305, 314–315.

¹⁵² M. Orski, *KL Stutthof...*, s. 154.

wymagało dowiedzenia politycznego tła osadzenia w obozie koncentracyjnym. Ci, którzy w pierwszych latach po wojnie otrzymywali wsparcie, nierzadko tracili status ofiary. Tak jak Kübler (czterokrotnie żonaty, ojciec sześciorga dzieci, zmarł w 1996 r.), który nie dostał odszkodowania, a wcześniej został wykluczony z grona osób „zasługujących” na pomoc zachodnioniemieckiego państwa – także dlatego, że ciążyły na nim wyroki sądowe¹⁵³.

Duchsteinowi (wrócił do Berlina, nie założył rodziny, zmarł w osamotnieniu na przełomie 1991 i 1992 r.) wprawdzie przyznano rentę, jednak to, z jakimi przeszkodami administracyjnymi przyszło mu się mierzyć, zasługuje na osobny artykuł¹⁵⁴.

Belzerowie w ogóle nie walczyli o uznanie krzywd swojego syna¹⁵⁵. W maju 2020 r. jego siostrzeniec zapalił na stronie internetowej Muzeum Stutthof wirtualny znicz, wyrażając żal, że on i jego bliscy nie mieli szansy go poznać z powodu „horroru, którego [musiał] doświadczyć i gwałtownej śmierci, zadanej [mu] przez morderczą maszynę bezwzględного i nieludzkiego systemu politycznego”¹⁵⁶. Belzer odszedł zdecydowanie za wcześnie, a winni nigdy nie ponieśli za to kary. Luther napisał, że śmierć wujka jest „przestrogą dla wszystkich tych, którzy także i dziś wciąż wierzą, że nienawiść i zniszczenie mogą służyć kształtowaniu świata ludzkiego i sprawiedliwego”¹⁵⁷. Wpis zakończył słowami: „Wiedz, że Twoja rodzina nigdy Cię nie zapomni. Spoczywaj w pokoju”¹⁵⁸.

¹⁵³ Wniosek G. Küblera do urzędu odszkodowawczego w Stuttgarcie z 25 IV 1948 r., Pismo prokuratury w Stuttgarcie do tamtejszej placówki odszkodowawczej z 27 IV 1949 r., Wyciąg z rejestru karnego prokuratury w Heilbronn z 1949 r. (niedatowany), LABW StAL, Landesamt für die Wiedergutmachung, EL 350 I, Bü 7056, b.p.; e-mail Marlis Lippik ze Stadtarchiv Mühlacker do autora z 23 II 2017 r.; e-mail Ute Wagenbach ze Standes- und Friedhofsamt Bad Rappenau do autora z 23 II 2017 r.; Pismo z notariatu w Mosbach do autora z 28 II 2017 r.

¹⁵⁴ Por. LAB, Staatsanwaltschaft beim Landgericht Berlin, B Rep. 058, Nr. 9706; ibidem, Hauptausschuss „Opfer des Faschismus” (OdF)/ Referat Verfolgte des Naziregimes (VdN), C Rep. 118-01, Nr. 1556; LABO, Entschädigungsbehörde, Reg.-Nr. 649.

¹⁵⁵ E-mail M. Luthera do autora z 13 XII 2017 r.

¹⁵⁶ <https://stutthof.org/muzeum/wirtualny-znicz/> [dostęp: 8 III 2024].

¹⁵⁷ Ibidem.

¹⁵⁸ Ibidem.

Disciplinary Punishments for Kriegsmarine Sailors in the Stutthof Concentration Camp – Prisoners Categorised as SAW

Soldiers of the Wehrmacht imprisoned in German concentration camps for broadly defined offences such as poor military service, disobedience to commanding officers, or theft of military property have received limited attention in scholarly literature. From the German perspective, these soldiers bore the stigma of betrayal, accused of allegedly sabotaging their duty to defend the Fatherland. It took several decades before Germany officially recognised them as victims of the Third Reich. From the Polish perspective, they were considered “Germans” participating in an aggressive war against Poland, and thus “unworthy” of being acknowledged as victims of the Nazi regime. This narrative has not encouraged deeper exploration of their history.

This article focuses on the largest group of German soldiers imprisoned in the Stutthof concentration camp, classified as SAW prisoners: sailors from the penal and disciplinary unit of the Kriegsmarine stationed on the Hel Peninsula. By examining their life stories, motivations, and the circumstances that led them to a camp designed primarily for Polish civilians during a war in which they were initially seen as aggressors, we can uncover the ambiguity and complexity of the concept of “victim.”

Translated by Olgierd Drózdź